Wydarzenia doby!

★ W Moskwie premierzy A. Kosygin i W. Brandt podpisali układ, na mocy którego oba państwa zobowiązują się do nieużywania siły, stosowania polityki zgodnej z Kartą Narodów Zjednoczonych i respektowania istniejących w Europie granic, m. in. na Odrze i Nysie ★ Przedstawiciel ZRA, występując na konferencji prasowej oświadczył, że podstawą wszczęcia rokowań z Izraelem jest realizacja uchwały Rady Bezpieczeństwa z 1967 r. ★ Zjednoczone już siły patriotów palestyńskich zaatakowały pozycje izraelskie ★ ZRA mianowała swego przedstawiciela na konsultacje z misją Jarringa, został nim Hasan El-Zajat ★ W ONZ rozeszły się pogłoski, że przywódcy wielkich mocarstw spotkają się tam podczas styczniowych obrad ZO

A

Cena 50 gr

Łódź, czwartek 13 sierpnia 1970 roku

Rok XXVI Nr 191 (6854)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Zewsząd

◆ UTWORZONY 6 sierpnia rząd włoski premiera Emilio Colombo uzyskał 12 bm. votum zaufania w Izbie Deputowanych parlamentu włoskiego.

▲ SENAT amerykański odrzucił w środę wniosek w sprawie zablokowania rozbudowy systemu antyrakietowego „Safeguard".

◆ PRZESZŁO połowa pracowników zatrudnionych w sferze produkcyjnej przemysłu NRD ma ukończoną szkołę zawodową. W 1965 roku wykształcenie takie posiadało 45 proc. robotników, 15 osób na 1000 ma wyższe wykształcenie, a 59 średnie (technikum zawodowe).

▲ 5 OSÓB znalazło śmierć w odmętach w czasie powodzi, która nawiedziła Austrię pod koniec ubiegłego tygodnia. Od wtorku sytuacja w tym kraju zaczyna się poprawiać.

◆ PREZYDENT Nixon oświadczył, że sprzeciwia się uchwaleniu przez Kongres dwóch projektów ustaw przewidujących kredyty na cele oświaty, ochrony zdrowia i budownictwa mieszkaniowego w sumie o blisko miliard dolarów wyższej, niż przewidywał preliminarz rządowy. Tłumaczył to pragnieniem zahamowania inflacji i niedopuszczenia do dalszego wzrostu kosztów utrzymania.

▲ WŁADZE nigeryjskie wydaliły z kraju dziennikarkę izraelską T. Golan, korespondentkę telawiwskiego pisma „Maariv" i radia izraelskiego. T. Golan przybyła do Lagos 7 sierpnia br. z Abidżanu, gdzie była akredytowana na stałe.

◆ BRYTYJSKI egzemplarz prototypu naddźwiękowego pasażerskiego samolotu „Concorde", budowanego wspólnie przez Wielka Brytania i Francje wzbił sie w powietrze w środe po południu, rozpoczynajac decydujaca serie prób.

▲ W ŚRODĘ w stolicy Ludowej Republiki Konga-Brazzaville podpisano plan rozwoju współpracy naukowo-kulturalnej między ZSRR a Kongo-Brazzaville.

◆ DŁUGOTRWAŁA susza i związane z tym trudności paszowe zmuszaja australijskich hodowców owiec do masowej wy-

o wszystkim

przedaży tych zwierząt. Pociągnęło to za sobą katastrofalny spadek ich cen. Ostatnio płaci się 5 centów za sztukę.

▲ Z DNIEM 11 BM. o godzinie 22 kompetentne władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej otworzyły drogowe przejście graniczne w Goerlitz dla ruchu towarowego między PRL a NRD.

◆ W JEDNYM z najcięższych nowojorskich więzień w dzielnicy Manhattan, wybuchł bunt więźniów. W kilku punktach 12-piętrowego budynku rozniecono pożary.

Więźniowie obezwładnili i trzymają w swoich rękach 3 strażników.

▲ JAK ZAKOMUNIKOWANO w środę w Recife gwałtowne deszcze, jakie nawiedziły region tego brazylijskiego miasta, padające bez przerwy od ubiegłego poniedziałku, spowodowały śmierć 123 osób.

W murach wiekowego Kremla podpisano układ między ZSRR a NRF

DNIA 12 BM. O GODZINIE 13 (CZASU WARSZAWSKIEGO) PODPISANY ZOSTAŁ NA KREMLU UKŁAD MIĘDZY ZWIĄZKIEM SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH I NIEMIECKĄ REPUBLIKĄ FEDERALNĄ.

PRZY PODPISANIU UKŁADU OBECNI BYLI: **LEONID BREŻNIEW, ALEKSIEJ KOSYGIN, MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH A. GROMYKO, MINISTROWIE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO ORAZ INNE OSOBISTOŚCI.**

ZE STRONY NRF — **KANCLERZ WILLY BRANDT, MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH NRF, W. SCHEEL I INNE OSOBY TOWARZYSZĄCE KANCLERZOWI.**

PODPISY POD UKŁADEM ZŁOŻYLI: **WILLY BRANDT I ALEKSIEJ KOSYGIN ORAZ ANDRIEJ GROMYKO I WALTER SCHEEL.**

„UKŁAD MIĘDZY ZWIĄZKIEM SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH I REPUBLIKĄ FEDERALNĄ NIEMIEC PODLEGA RATYFIKACJI I WEJDZIE W ŻYCIE PO WYMIANIE DOKUMENTÓW RATYFIKOWANYCH.

Układ podpisuja A. Kosygin i W. Brandt.

Leonid Breżniew i Willy Brandt wyrazili przekonanie, iż układ między ZSRR i NRF otwiera możliwości dalszego rozwoju stosunków między obu krajami i umocnienia bezpieczeństwa europejskiego.

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew przyjął w środę kanclerza NRF Willy Brandta, który przybył do Moskwy z oficjalną wizytą w związku z podpisaniem tego układu.

Rozmowa — jak wynika z oficjalnych doniesień — przebiegała w rzeczowej atmosferze i w duchu szczerości.

W czasie rozmowy dokonano wymiany poglądów na temat ewentualnych dalszych kroków w kierunku rozwoju współpracy między ZSRR i NRF, w kierunku zmniejszenia napięcia i umocnienia pokoju w Europie. Omówiono także szereg innych problemów międzynarodowych.

W środę rząd radziecki wydał w Wielkim Pałacu Kremlowskim obiad na cześć kanclerza NRF, Willy Brandta.

Wraz z szefem rządu NRF w czasie obiadu obecni byli minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel oraz inne osoby towarzyszące kanclerzowi, a także ambasador NRF w Moskwie Helmut Allardt.

Ze strony radzieckiej obecni byli m. in. Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Dmitrij Polański, Aleksander Szelepin, Boris Ponomariew.

Kanclerz NRF Willy Brandt, który przybył 11 bm. z wizytą oficjalną do Moskwy, złożył w środę w godzinach rannych wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza pod murem kremlowskim.

Kanclerzowi NRF towarzyszył minister spraw zagranicznych NRF W. Scheel i ambasador NRF w ZSRR H. Allardt.

Willy Brandt i towarzyszące mu osoby uczcili minutą milczenia pamięć żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w czasie drugiej wojny światowej.

Tekst układu zamieszczamy na str. 2

ZRA obstaje przy realizacji uchwały Rady Bezpieczeństwa z 1967 r.

KONFERENCJA PRASOWA Hajkala

Egipski minister orientacji narodowej i bliski współpracownik prezydenta Nasera Mohammed Hajkal oświadczył w środę na konferencji prasowej w Kairze, że ZRA nie zamierza podpisać żadnego układu pokojowego z Izraelem i że nie zgodzi się na negocjacje, dopóki terytoria arabskie pozostają pod okupacją. „Jesteśmy dopiero na początku drogi, a do pokoju jest jeszcze daleko".

Hajkal zdementował twierdzenie, jakoby delegacja egipska w Organizacji Narodów Zjednoczonych prowadziła obecnie jakiekolwiek negocjacje. Jej rola sprowadza się jedynie do kontaktów z Gunnarem Jarringiem, którego misja pokojowa została wznowiona po akceptacji przez Jordanię, ZRA i Izrael planu Rogersa. „To czego świadkami jesteśmy obecnie oznacza jedynie, że Jarring podjął swoją misję". Hajkal dodał, że w propozycjach Rogersa nie ma niczego nowego co by wykraczało poza rezolucję Rady Bezpieczeństwa z 1967 roku. Jedynym celem misji Jarringa jest uzyskanie pełnej realizacji tej rezolucji. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa przewiduje całkowite wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich ziem arabskich okupowanych w wyniku agresji z 1967 r.

Hajkal oświadczył dziennikarzom, że na froncie sueskim doszło do niewielkiego incydentu kiedy to — już po wejściu w życie rozejmu — Izraelczycy oddali trzy strzały w kierunku żołnierza egipskiego, stojącego na zachodnim brzegu.

Minister orientacji narodowej zaatakował niektóre kraje arabskie, a zwłaszcza Irak, które poddały ostrej krytyce decyzję prezydenta Nasera akceptującą plan Rogersa.

Hajkal zwrócił uwagę że rozejm przewidywany przez plan amerykański znalazł zastosowanie jedynie na froncie sueskim, bowiem na wszystkich innych frontach był teoretycznie stale przestrzegany. Sama armia iracka przestrzega rozejmu od czerwca 1967 roku.

Premier Izraela Golda Meir w środę w parlamencie oświadczyła ponownie, że Izrael będzie domagał się zagwarantowania „uznanych i bezpiecznych granic", zanim wycofa się z niektórych ziem arabskich. Waszyngton zapewnił ostatnio rząd w Tel Awiwie, iż w polityce amerykańskiej nie zaszły żadne zmiany i że Stany Zjednoczone poprą Izrael w jego żądaniu „uznanych i bezpiecznych granic".

Jednoznaczne stanowisko Francji

W wywiadzie udzielonym rozgłośni radiowej „France-Inter" stały przedstawiciel Francji w ONZ J. Kosciuszko-Morizet oświadczył, że zgodnie z francuską interpretacją rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 listopada 1967 r. Izrael powinien wycofać się ze wszystkich terytoriów okupowanych.

Głosy potępienia „Tupamaros"

Szereg działaczy społecznych i politycznych potępiło uprowadzenie zagranicznych dyplomatów i zabójstwo jednego z nich, którego dokonała podziemna organizacja „Tupamaros" w Urugwaju. „Komunistyczna Partia Chile i blok jedności narodowej wypowiadają się przeciwko tego rodzaju akcjom organizacji „Tupamaros" — oświadczył w rozmowie z dziennikarzami jeden z członków komisji politycznej KC KP Chile, podkreślając że taka działalność nie ma nic wspólnego z koncepcjami ruchu ludowego w Chile.

Członek Biura Politycznego KC KP Wenezueli G. Machado także potępił porywanie zagranicznych dyplomatów, stwierdzając że takie metody przynoszą szkody walce mas, ponieważ dają do ręki broń wrogom.

★ ☆ ★

Sekretarz generalny ONZ U Thant zaapelował we wtorek do urugwajskiej grupy partyzanckiej „Tupamaros", by natychmiast uwolniła obywatela brazylijskiego i obywatela USA w Montevideo, których porwała. Poprzedniego dnia U Thant potępił tę organizację za stracenie obywatela amerykańskiego Mitrione, również przez nią porwanego.

Tajemnica trzęsień ziemi odkryta przez łodzianina

(Inf. własna)

Jednym z profesorów Uniwersytetu w San Paulo (Brazylia) jest łodzianin prof. dr Jan Dulemba. Obecnie kieruje on tamtejszą katedrą geografii fizycznej oraz instytutem poszukiwań naukowych.

Jak się dowiadujemy, prof. Dulemba dokonał ostatnio odkrycia, które być może wyjaśni ostatecznie tajemnicę trzęsienia ziemi. Otóż nasz uczony stwierdził, że sztucznie wywołane przez człowieka wybuchy pozwalają śledzić zmiany szybkości rozchodzenia się fal akustycznych w określonych warstwach geologicznych. Stałe prowadzenie takich badań w rejonach zagrożonych trzęsieniami umożliwiłoby wcześniejsze przewidywanie katastrofy.

Teoria prof. Dulemby ogłoszona została w zbiorze prac XXI Kongresu Towarzystwa Brazylijskiego dla Postępu Nauki. (jot)

Przywódcy wielkich mocarstw spotkają się w ONZ?

W siedzibie ONZ krążą pogłoski, że na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ przybędą prezydent Nixon, premier Kosygin i premier brytyjski Heath, i że jest wielce prawdopodobne, iż odbędą oni przy tej sposobności rozmowy na szczycie. Możliwe jest, że przyłączy się do nich prezydent Francji Pompidou. Przypuszcza się także, że w przyszłym miesiącu odbędzie się przy drzwiach zamkniętych specjalne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, w którym wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych zarówno wspomnianych czterech mocarstw, jak i innych państw członkowskich Rady.

Pierwsza wspólna akcja militarna 6 organizacji palestyńskich

6 głównych organizacji palestyńskiego ruchu oporu (w tym ASSIFA) przeprowadziło w nocy z poniedziałku na wtorek wspólną akcję militarną przeciwko jednostkom zmotoryzowanym i stanowiskom izraelskim w rejonie Roueissat Al Kalaa na stokach góry Hermon. Jak wynika z oświadczenia złożonego w Ammanie przez dowódcę walczącej armii palestyńskiej (CLAP) partyzanci przeprowadzili ataki przy pomocy moździerzy zadając stronie izraelskiej poważne straty w ludziach i sprzęcie. Operacja ta trwała 3 godziny. Jest to pierwsza informacja wskazująca, że główne organizacje palestyńskie podjęły wspólną akcję wojskową.

Przedstawiciel ZRA w drodze do Nowego Jorku

W drodze do Nowego Jorku zatrzymał się w środę w stolicy Włoch przedstawiciel Zjednoczonej Republiki Arabskiej na rozmowy w sprawie ustanowienia pokoju na Bliskim Wschodzie Hasan El-Zajat. Na lotnisku oświadczył on: „problem pokoju na Bliskim Wschodzie jest sprawą, którą zainteresowane są wszystkie narody tej części globu ziemskiego. Jeśli chodzi o nas, uczynimy wszystko co można, aby doprowadzić do osiągnięcia pokoju. Jednakże trwały pokój — to pokój sprawiedliwy i my takiego właśnie pragniemy".

Jutro 6 stron! DODATEK „ŁÓDZKI MERKURY"

Jutro w „DŁ" ukaże się — drugi z kolei już w br. — dodatek „ŁÓDZKI MERKURY". Zawiera on informacje o przygotowaniach łódzkiego handlu do nowego roku szkolnego.

Sądzimy, że pomoże on Czytelnikom „DŁ" w zakupie wyposażenia szkolnego dla dzieci.

M. Moczar wśród aktywu ZSP

13 bm. przebywał w Olsztynie zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Mieczysław Moczar.

W towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Olsztynie — odwiedził on słuchaczy Centralnej Szkoły Aktywu Zrzeszenia Studentów Polskich. Podczas spotkania Mieczysław Moczar rozmawiał ze studentami o problemach związanych z dywersją ideologiczną.

Komunikat MSW o zawieszeniu ruchu osobowego w drogowym przejściu granicznym Medyka

W związku z ogłoszonym przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej komunikatem o ujawnieniu ognisk cholery na terytoriach niektórych państw, zarząd kontroli ruchu granicznego MSW zawiadamia, że z dniem 12 sierpnia br. został zawieszony do odwołania ruch osobowy w drogowym przejściu granicznym Medyka (woj. rzeszowskie).

Wszystkie osoby zainteresowane w wyjeździe transportem drogowym do państw bałkańskich mogą odbywać podróż jedynie przez terytorium Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

Trałowce Marynarki Wojennej oczyszczą z min wody cieśniny Kadet Rinne

W morze wyszła grupa okrętów Polskiej Marynarki Wojennej. Grupa złożona z trałowców udała się w rejon na zachód od wyspy Rugii (Cieśnina Kadet Rinne), gdzie rozpocznie operację trałowania pasa wód Bałtyku na odcinku ok. 20 mil morskich. Trałowanie zamierzone na dużą skalę ma na celu oczyszczenie tego rejonu z min pozostałych jeszcze z okresu ostatniej wojny.

Operacja ta związana jest z przygotowaniem akwenu przeznaczonego na poszerzenie toru wodnego na zachodnim Bałtyku, prowadzącego do portów polskich. Umożliwi to dojście do portów naszego wybrzeża statkom handlowym polskich i obcych bander o dużym tonażu.

Pozytywny bilans SALT

(Korespondencja z Wiednia)

Wiedeńska runda SALT zakończy się rano w piątek w gmachu ambasady USA w Wiedniu. W południe tego samego dnia odbędzie się uroczyste zamknięcie obrad w Pałacu Belwederskim. Zabiorą na nim głos przewodniczący obu delegacji oraz minister spraw zagranicznych Austrii dr Rudolf Krichschleger. Przewidziane jest opublikowanie wspólnego komunikatu bilansującego wyniki prac. Wiedeńska runda SALT otwarta została 16 kwietnia. Trwała więc równo 4 miesiące, a więc o miesiąc dłużej niż pierwotnie zakładano. Przedstawiciele obu wielkich mocarstw planują przekształcić rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych w swoistego rodzaju permanentną instytucję. Obie strony zamierzają pozostawać w kontakcie również w okresach między rocznymi rundami. Komentatorzy wiedeńscy określają powyższy fakt, jako konkretny sukces. Socjaldemokratyczny organ prasowy „Arbeiter Zeitung" reprezentuje pogląd, iż już samo postanowienie Moskwy i Waszyngtonu pozostawania w stałym kontakcie w sprawach rozbrojeniowych stanowi doniosły krok. Dziennik podkreśla znaczenie faktu, że problem wyścigu zbrojeń atomowych po raz pierwszy w historii jest i będzie przedmiotem rzeczowych rokowań.

Wobec przedłużania się II rundy SALT nie wyklucza się możliwości zrezygnowania stron ze wznowienia prac w jesieni br. W związku z tym jako przewidywany termin III rundy SALT wymienia się luty przyszłego roku. Nie wyklucza się przy tym Wiednia zamiast Helsinek jako przyszłego miejsca kontynuowania rozmów rozbrojeniowych. Kolejna czwarta runda zaś odbyłaby się w okresie letnim w stolicy Finlandii. Zmiany te rozważane są jedynie ze względów klimatycznych.

J. MOSZCZEŃSKI

Układ między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Federalną Niemiec

Wysokie umawiające się strony,

pragnąc przyczynić się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie,

przekonane, że pokojowa współpraca między państwami w oparciu o cele i zasady Karty Narodów Zjednoczonych odpowiada gorącym pragnieniom narodów i ogólnym interesom pokoju międzynarodowego,

uznając, że zrealizowane przez nie wcześniej uzgodnione przedsięwzięcia, w szczególności zawarcie w dniu 13 września 1955 r. porozumienia o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych stworzyły sprzyjające warunki do podjęcia nowych ważnych kroków w kierunku dalszego rozwoju i umocnienia ich wzajemnych stosunków,

chcąc wyrazić w formie traktatowej swoje zdecydowanie do polepszenia i rozszerzenia współpracy między nimi, włączając w to dziedzinę stosunków gospodarczych, a także kontakty naukowo-techniczne i kulturalne w interesach obydwu państw,

uzgodniły co następuje:

ARTYKUŁ 1

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republika Federalna Niemiec uważają utrzymanie międzynarodowego pokoju i osiągnięcie odprężenia za ważny cel swojej polityki.

Dają wyraz swemu dążeniu przyczyniania się do normalizacji sytuacji w Europie i rozwoju pokojowych stosunków między wszystkimi państwami europejskimi, biorąc przy tym za punkt wyjścia rzeczywistą sytuację istniejącą w tym regionie.

ARTYKUŁ 2

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republika Federalna Niemiec będą kierowały się celami i zasadami sformułowanymi w Karcie Narodów Zjednoczonych w swoich wzajemnych stosunkach, a także w sprawach zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego i międzynarodowego.

Zgodnie z tym będą one rozstrzygać kwestie sporne między nimi wyłącznie środkami pokojowymi oraz zobowiązują się, że w sprawach dotyczących bezpieczeństwa w Europie i bezpieczeństwa międzynarodowego, jak też w swoich wzajemnych stosunkach powstrzymają się, zgodnie z art. 2 Karty Narodów Zjednoczonych, od groźby użycia siły lub jej stosowania.

ARTYKUŁ 3

Zgodnie z przedstawionymi wyżej celami i zasadami, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republika Federalną Niemiec zgodne są w uznaniu tego, że pokój w Europie może być utrzymany tylko w tym przypadku jeżeli nikt nie naruszy obecnych granic.

Zobowiązują się one do nieograniczonego poszanowania integralności terytorialnej wszystkich państw w Europie w ich obecnych granicach;

oświadczają, że nie mają żadnych roszczeń terytorialnych w stosunku do kogokolwiek i nie będą wysuwać takich roszczeń w przyszłości;

uważają za nienaruszalne — obecnie i w przyszłości — granice wszystkich państw w Europie, tak jak one przebiegają w dniu podpisania niniejszego układu, w tym linię Odry — Nysy, która stanowi zachodnią granicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz granicę między Republiką Federalną Niemiec i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

ARTYKUŁ 4

Układ niniejszy między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Federalną Niemiec nie dotyczy zawartych przez nie wcześniej dwustronnych i wielostronnych układów i porozumień.

ARTYKUŁ 5

Układ niniejszy podlega ratyfikacji i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpi w Bonn.

Sporządzono w Moskwie w dniu 12 sierpnia 1970 roku, w dwóch egzemplarzach, każdy w językach rosyjskim i niemieckim, przy czym obydwa teksty posiadają jednakową moc.

Za Republikę Federalną Niemiec
WILLY BRANDT
kanclerz federalny

WALTER SCHEEL
federalny minister spraw zagranicznych

Za Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ALEKSIEJ N. KOSYGIN
przewodniczący Rady Ministrów ZSRR

ANDRIEJ A. GROMYKO
minister spraw zagranicznych ZSRR

Fundamentalny dokument dla całego kontynentu

Realizm — to najbardziej charakterystyczna cecha układu między ZSRR i NRF, podpisanego właśnie w Moskwie przez szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych obu państw. Układ porusza kardynalne zagadnienia polityki europejskiej. Najważniejszym z nich, według powszechnej opinii, jest przyznanie nienaruszalności obecnych granic europejskich, realnych faktów będących wynikiem II wojny światowej i powojennego rozwoju.

Obie strony uważają za nienaruszalne granice wszystkich państw w Europie, w tym linię Odry — Nysy, będącą zachodnią granicą Polski, jak również granice między NRF i NRD.

Takie uznanie realnych faktów podyktowane zostało jasnym zrozumieniem tego, że pokój w Europie może zostać utrzymany tylko w tym wypadku, jeśli nikt nie będzie zagrażał dzisiejszym granicom. Oto dlaczego tak ważne jest zobowiązanie się obu stron do poszanowania terytorialnej integralności wszystkich państw w Europie w ich obecnych granicach.

Duch realizmu cechuje również zobowiązanie się przez ZSRR i NRF do nierozwiązywania spornych problemów przy pomocy siły lub groźby jej zastosowania, co odpowiada duchowi Karty NZ.

Układ otwiera również perspektywy rozszerzenia opartej na wzajemnych korzyściach współpracy ekonomicznej, naukowo-technicznej i kulturalnej między Związkiem Radzieckim a Niemcami zachodnimi.

Znaczenie nowego układu, jak słusznie podkreśla wielu zagranicznych komentatorów, wykracza daleko poza ramy wzajemnych stosunków między obu krajami. Będzie on sprzyjał uzdrowieniu politycznego klimatu w Europie i może w określonym stopniu przyczynić się do polepszenia ogólnej sytuacji międzynarodowej. Jest to naprawdę ważny etap w powojennej historii Europy.

Podpisanie układu między ZSRR i NRF jest dobitnym świadectwem owocnych rezultatów rozsądnego ustosunkowania się obu państw do rozwiązania ważnych problemów, mimo skomplikowanego charakteru rokowań poprzedzających podpisanie układu. Wspólnym punktem wyjściowym układu jest pragnienie przyczyniania się do osłabienia napięcia, do rozwijania pokojowych stosunków między wszystkimi państwami, w imię umocnienia bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

Oczywiście nie należy zamykać oczu na to, że w Niemczech zachodnich istnieją siły, którym bynajmniej nie w smak jest taki kierunek rozwoju wydarzeń. Jednakże wszystko świadczy o tym, że koła te cieszą się coraz mniejszym poparciem.

Zawarcie układu radziecko - zachodnioniemieckiego w sposób przekonywający potwierdza realną możliwość rozwiązania całokształtu problemów bezpieczeństwa europejskiego. Stanowi to jeszcze jeden dowód, że w Europie powstała nowa sytuacja, która wymaga brania pod uwagę wzajemnych interesów i wspólnego poszukiwania dróg zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa.

Manson w nowej roli — kabotyna

Na toczącym się w Los Angeles procesie Charlesa Mansona i trzech współoskarżonych Patricii Kernwinkel, Susan Atkins i Leslie van Houten, we wtorek zeznawała w dalszym ciągu Linda Kasabian. Był to już 12 dzień zeznań.

Ostatni tydzień zeznań Kasabian, to przede wszystkim odpowiedzi na niekończące się pytania obrońcy Mansona adwokata Irvinga Kanarka. Jak wielokrotnie informowaliśmy, Kanarek indagował przez wiele dni, niekiedy wręcz brutalnie, Kasabian, oraz prezentował jej duże, wykonane w naturalnych kolorach, policyjne zdjęcia ofiar morderstw, co doprowadziło ją niemal do załamania psychicznego. Zdaniem adwokatów trzech współoskarżonych „niewolnic" Mansona oraz samego „boga", metoda prowadzenia rozmowy z Kasabian wzbudziła sympatię do niej u członków ławy przysięgłych. Manson od dawna już nie zgadzał się ze swoim obrońcą i wielokrotnie zwracał się do sądu o przekazanie jemu samemu obrony i oddalenie adwokata. Wnioski te zostały odrzucone. Władze więzienne poinformowały, że Manson rozpoczął strajk głodowy domagając się odsunięcia swojego obrońcy. Strajk ten jest jak się wydaje jeszcze jedną farsą, ponieważ Manson zwrócił co prawda nie tknięte posiłki w poniedziałek i wtorek, lecz strażnicy więzienni zauważyli, że pałaszował on słodycze.

We wtorek, podczas rozprawy Manson urządził jeszcze jedną kabotyńską demonstrację. W pewnym momencie rzucił się na kolana, błagając sędziego prowadzącego rozprawę, aby oddalił adwokata Kanarka. Sędzia zareagował ostro, każąc Mansonowi wstać i nie zakłócać rozprawy.

Podczas wtorkowego przesłuchania adwokat Kanarek w dalszym ciągu wypytywał Lindę Kasabian o wpływ jaki wywierał na nią Manson. Przy okazji wyszło na jaw, że po przybyciu na rancho Spahn, Linda Kasabian nazywana była „Yana Czarownica", wobec czego Kanarek zaczął zadawać jej pytania w rodzaju, czy czuła się również czarownicą przez dwie kolejne noce morderstw, na co odpowiedziała ona: „nie pamiętam, co myślałam tamtego wieczoru". Zaś pokazując jej fotografię zwłok pani La Bianca, która została 40-krotnie ugodzona nożem, zapytał: „czy widziała pani scenę uwidocznioną na tej fotografii swoją siłą czarownicy?", w związku z czym otrzymał odpowiedź: „Nie, Nie miałam żadnej siły". Dalsze pytanie brzmiało: „Była więc pani czarownica i nie miała ponadnaturalnej siły?", a odpowiedź — „Oczywiście". Sędzia prowadzący rozprawę zwrócił się w czasie narady do Kanarka, aby zakończył wielodniowe i — jak się wydaje — jałowe przesłuchiwanie Kasabian. Metody zastosowane przez Kanarka nie zdobyły niczyjego uznania.

Piękna Polka wielka miłość Wertyńskiego — odnaleziona

Na okładce płyty aktora i piosenkarza Mieczysława Święcickiego „Żółty anioł", na której nagrał on piosenki Aleksandra Wertyńskiego, umieszczony został „list" do legendarnej „Madame Irene" — wielkiej miłości rosyjskiego poety, bohaterki szeregu jego piosenek, m. in. jednego z najpopularniejszych i najpiękniejszych utworów „Madame Irene". „List" skierowany był... w pustkę, bo wiem Święcicki nie tylko nie znał adresu „Madame Irene", ale i nie wiedział czy ona żyje.

Niemałym zaskoczeniem dla piosenkarza stał się więc list z Detroit (USA) od „szaleńczej miłości Wertyńskiego, pięknej Polki — pani Ireny Krzeczkowskiej. Jak się okazało, płyta „Żółty anioł" przypadkowo trafiła do USA. Jej nabywczyni, poetka polskiego pochodzenia Róża Nowotarska odszukała bohaterkę utworów Wertyńskiego. Pani Irena w liście do Święcickiego chwali jego styl i wykonanie piosenek, ongiś dla niej napisanych i dla niej śpiewanych. Opisuje także swoją emigracyjną wędrówkę, która po Francji, Włoszech i Portugalii zakończyła się w USA, pisze o swojej tęsknocie za Polską

„Madame Irene" przysłała Święcickiemu kilka piosenek Wertyńskiego oraz swoje zdjęcie z okresu znajomości z rosyjskim poetą. List kończy słowami „często gram tę płytę i płaczę".

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Nieudane występy łódzkich drugoligowców

ŁKS — Urania 0:0

Niezbyt szczęśliwie zainaugurowali w Łodzi swój sezon ligowy piłkarze ŁKS, którzy zremisowali wczoraj z Uranią Ruda Śląska 0:0.

ŁKS: Surlit — Gutowski, Szadkowski, Suski, Korzeniowski — Komorowski (Ostalczyk), Kostrzewiński, Gapiński (Pyrdoł) — Sadek, Mszyca, Polak.

Urania: Mitas — Knop, Pietraszewski, Malcherek, Skorupiński — Wieczorek, Garnczarczyk, Winczek (Przygoda) — Urbisz, Cholewa, Mleczko (Cieślik).

Sędziował p. Lenkiewicz z Krakowa. Widzów ok. 15 tys.

Tylko remisem musiał się zadowolić wczoraj ŁKS w meczu z Uranią i do nikogo, a tylko do siebie może mieć pretensję za ten wynik. Łodzianie przeważali przez całe 90 min. tego spotkania i — do czego, niestety, musieliśmy się już od paru lat przyzwyczaić — nie znalazł się piłkarz, który by mógł celnie strzelić. W ogóle ilość strzałów oddanych w czasie tego spotkania można policzyć na palcach obu rąk.

Mecz stał na słabym poziomie. ŁKS, jak zwykle, bawił się w zawiłe kombinacje. Łódzcy piłkarze więcej uwagi poświęcali niepotrzebnym dryblingom, a że nie byli w najlepszej formie, z reguły goście odbierali im piłkę. Poza tym łódzcy piłkarze niepotrzebnie forsowali grę środkiem boiska, w ich akcjach brak było rozmachu i dobrego tempa. Na dobrą sprawę w zespole ŁKS wyróżnić można tylko grające go bardzo ofiarnie Szadkowskiego, gdyż pozostali zawodnicy zagrali poniżej swoich możliwości.

Goście nie pokazali nic nadzwyczajnego. Grali zdecydowanie w obronie, często całym zespołem pod własną bramką. Jedyne ataki przeprowadzali oni lewą stroną, gdzie mógł się popisać szybki Cholewa.

Już w pierwszej połowie meczu łodzianie mieli kilka okazji do zdobycia bramki. W 32 min. Ostalczyk i Mszyca nie wykorzystali sprzyjającej sytuacji w zamieszaniu podbramkowym, tak zresztą jak i Polak w 42 min. W obu wypadkach Skorupiński wybił piłkę z linii bramkowej.

Przewaga ŁKS utrzymywała się także w drugiej połowie spotkania, ale niestety, dwa silne strzały w 60 min. Szadkowskiego i w 65 min. Kostrzewińskiego pewnie obronił bramkarz gości.

M. STOLARSKI

Piast — Start 2:1

(Tel. wł.) Gliwicki Piast pokonał wczoraj na własnym terenie Start 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Fajferek i Kopicera. Dla Startu Adamski.

Start: Grzeszczak — Sobolewski, Czop, Sułek, Szewiałło — Gruszka, Karasiński, Milczarek — Adamski, Andrzejczak (Orczykowski), Świerniak (Kaszubski).

Sędziował Kędziora z Poznania. Widzów ok. 4 tys.

Brzydkie było spotkanie i to z winy gospodarzy. Grali oni bardzo brutalnie, wynikiem czego były kontuzje Andrzejczaka i Swierniaka. Szczytem wszystkiego było jednak zachowanie się gliwiczanina Brzozy na dwie minuty przed końcem spotkania, który czynnie znieważył Sobolewskiego i Szewiałę, za co sędzia usunął go z boiska. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji mecz był bardzo nerwowy i stał na słabym poziomie.

Gra momentami była wyrównana, a chwilami zarysowywała się lekka przewaga gospodarzy. Oni to w 6 min. zdobyli pierwszą bramkę ze strzału Fajferka, ale w 30 min. Adamski po otrzymaniu podania od Orczykowskiego zdobywa pięknym strzałem wyrównującą bramkę. Po przerwie nadal, to na jedną stronę, to na drugą ważyły się losy meczu, ale sprawę załatwił celnym strzałem w 80 min. Kopicera.

W zespole łódzkim na wyróżnienie zasłużyli bramkarz Grzeszczak i stoper Sułek. Inna sprawa, że władze piłkarskie powinny wyciągnąć konsekwencje za zachowanie się piłkarzy gliwickich.

Liga okręgowa

We wczorajszych meczach o mistrzostwo ligi okręgowej odnotowaliśmy kilka niespodzianek, jak porażka Lechii na własnym boisku z Piotrcovią 2:3 (0:2), czy remis Polonii z Czarnymi Radomsko.

Pozostałe wyniki: Start II — Pogoń 1:0 (0:0), ChKS — Orzeł 2:2 (0:1), Boruta — ŁKS II 3:4 (1:3), Warta — Włókniarz II Ł. 5:0 (1:0), Włókniarz II Pab. — Czarni K. 1:0 (1:0), Bzura — Skra 7:1 (3:0).

TABELA

1. ŁKS II	4:0	11:3
2. Start II	4:0	4:1
3. Czarni Rad.	3:1	9:5
4. Piotrcovia	3:1	4:3
5. Orzeł	3:1	3:2
6. Lechia	2:2	6:5
7. Polonia	2:2	4:7
8. Warta	2:2	7:6
9. Bzura	2:2	7:8
10. Skra	2:2	5:7
11. Włókniarz II Ł.	2:2	4:7
12. Włókniarz II Pab.	2:2	1:4
13. ChKS	1:3	4:6
14. Pogoń	0:4	0:2
15. Boruta	0:4	4:7
16. Czarni K.	0:4	2:5

(z)

Klasa A

Grupa południowa: Stal Radomsko — Piotrcovia II 3:0, LZS Dłutów — Czarni R. II 0:2, Start Wieluń — PTC 1:1, Motor — Zjednoczeni 2:0, Włókniarz Moszczenica — Wolanka 3:4, Włókniarz Zelów — Budowlani Łódź 0:1. Mecz Resursa — Concordia przełożono.

W tabeli prowadzą Wolanka i Budowlani Łask po 4 pkt.

Grupa północna: Włókniarz Aleksandrów — Unia 2:2, Krośniewianka — Start B. 1:0, Orkan — Włókniarz Zgierz 0:1, Górnik — Stal G. 1:2, Stal II K. — Pelikan 2:0, Widzew II — Metalowiec 3:2, Energetyk — Kutnowianka 4:1.

W tabeli prowadzą Stal Głowno i Włókniarz Zgierz po 4 pkt.

(z)

TABELA

1. Unia	6:0	8—1
2. Odra	5:1	6—2
3. Urania	5:3	6—2
4. Hutnik	4:2	8—2
5. Piast	4:2	4—5
6. Star	3:1	2—0
7. MZKS Gdynia	3:3	3—3
8. Garbarnia	2:2	3—4
9. Start	2:4	3—4
10. Warta	2:4	0—2
11. ŁKS	1:3	1—3
12. Olimpia	1:3	0—1
13. Zawisza	1:3	0—2
14. Motor	1:5	2—4
15. Śląsk	0:2	1—2
16. Cracovia	0:4	1—12

Niespodzianki w ekstraklasie

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC — STAL MIELEC 1:2 (1:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: w 60 min. Kasprzyk, w 76 min. Gąsior. Dla Zagłębia bramkę uzyskał w 9 min. Gzel. Widzów ponad 10.000.

Po wysokim zwycięstwie nad Wisłą mielecka Stal odniosła sensacyjny sukces w Sosnowcu. Mielczanie mieli tylko pierwszy kwadrans słabszej gry, potem rozgrywali się z każdą minutą, by po zdobyciu drugiej bramki panować na murawie. Szybkość stalowców, dynamika i sposób rozgrywania akcji zjednały im powszechną sympatię i nic dziwnego, że obiektywna widownia oklaskami żegnała reprezentacyjnych zwycięzców.

WISŁA — GKS 1:0 (1:0)

Bramkę strzelił Obarzanowski w 8 min. Mecz oglądało 8 tys. widzów.

Poziom tego meczu był przeciętny, a gra wyrównana. Drużyna krakowska miała więcej z gry w pierwszej połowie.

STAL RZESZÓW — LEGIA 1:3 (1:2)

Bramki dla Legii zdobyli: Gadocha w 8 i 29 min. oraz Żmijewski w 80 min., a dla Stali — Domarski (z rzutu karnego) w 32 min. Widzów około 25 tys.

Publiczność, która spodziewała się, że Stal być może powtórzy zwycięski wynik z wiosny, kiedy to zahamowała marsz Legii ku tytułowi mistrzowskiemu, a przynajmniej, że zobaczy doskonały mecz — opuszczała stadion zawiedziona. Stal, która już w pierwszym swym występie w Wałbrzychu sygnalizowała dość słabą formę — zawiodła również i tym razem. Brak czołowego jej zawodnika — Kozerskiego — może tę ujemną ocenę usprawiedliwić jedynie w pewnym stopniu.

GWARDIA — RUCH 0:3 (0:1)

Bramki zdobyli: Herman — 2 i Maszczyk. Widzów ponad 6 tysięcy.

Występ chorzowskiego Ruchu wywołał w Warszawie duże zainteresowanie. Chorzowianie nie zawiedli. Pokonali zdecydowanie warszawski zespół, będąc, szczególnie w drugiej połowie, zespołem bardziej dojrzałym i lepszym technicznie.

POLONIA — ROW 1:1 (1:0)

Prowadzenie dla Polonii zdobył w 3 min. Orzechowski, a wyrównał w 74 min. Lerch. Widzów 8 tys.

Po korzystnych recenzjach uzyskanych przez Polonię w Warszawie, bytomianie byli zdecydowanym faworytem w pojedynku z rybniczanami. Tymczasem niewiele brakowało a zwycięstwo przypadłoby gościom. Z wyjątkiem pierwszego kwadransa, kiedy strona przeważająca byli bytomianie, inicjatywa przez cały niemal czas należała do bardzo ambitnie, szybko i dynamicznie grających górników.

POGOŃ — ZAGŁĘBIE W. 2:1 (0:1)

Bramki dla Pogoni zdobyli: Kielec w 65 min. i Fijałkowski w 80 min. z karnego. Bramkę dla Zagłębia strzelił Kwiatkowski w 23 minucie gry. Widzów około 15 tysięcy.

GÓRNIK — SZOMBIERKI 4:3 (1:1)

W meczu I ligi piłkarskiej Górnik Zabrze pokonał Szombierki Bytom 4:3 (1:1). Bramki dla zabrzan zdobyli: Skowronek 2 (obie z karnego), Lubański i Wilczek, a dla Szombierek — Wilim II — 2 (w tym jedna z karnego) oraz Ludyga.

TABELA

1. Ruch	4:0	9—0
2. Stal Mielec	4:0	7—3
3. Legia	3:1	3—1
4. Górnik Zabrze	3:1	5—4
5. ROW Rybnik	2:2	1—1
6. Polonia	2:2	1—1
7. Wisła	2:2	3—5
8. Pogoń	2:2	2—7
9. Szombierki	1:3	4—5
10. GKS Katowice	1:3	1—2
11. Zagłębie Walb.	1:3	1—2
12. Zagłębie Sosn.	1:3	1—2
13. Stal Rzeszów	1:3	1—3
14. Gwardia W-wa	1:3	1—4

WYOBRAŹCIE SOBIE RADOŚĆ MŁODEGO CZŁOWIEKA, KTÓRY PRZYODZIAŁ SIĘ W SKLEPIE W NOWĄ KURTECZKĘ, SPOJRZAŁ W LUSTRO I ZAWOŁAŁ: MAMO, PAJAC JESTEM! RODZICIELKA ŚCISKAJĄC PORTFEL W RĘKU WPROST NAPATRZEĆ SIĘ NIE MOGŁA NA ODZNACZAJĄCEGO SIĘ ZGRABNĄ SYLWETKĄ SYNA. ISTNY PRZEBIERANIEC! JEDEN REKAW SIĘGAŁ LEDWIE ŁOKCIA, ZA TO DRUGI PRZYKRYWAŁ CAŁĄ DŁOŃ, ŁĄCZNIE Z CZUBKAMI PALCÓW. NA PLECACH NASTOLATKA WYRÓSŁ GARB, A NA PIERSIACH PREZENTOWAŁO SIĘ OKAZAŁE PRZEDZIWNE DRAPOWANIE.

SPRZEDAWCA MILCZĄCO PRZYGLĄDAŁ SIĘ ŻENUJĄCEJ SCENIE. DOPIERO GDY KLIENCI OPUSZCZALI SKLEP, NIE UKRYWAJĄC CO MYŚLĄ O TAKIEJ PRODUKCJI, EKSPEDIENT USPRAWIEDLIWIAJĄCYM TONEM WYJAŚNIŁ: WIELOKROTNIE JUŻ REKLAMOWALIŚMY U PRODUCENTA — W SPÓŁDZIELNI „GROMIL". NIE POMOGŁY REKLAMACJE. Z POMOCĄ KLIENTOM POŚPIESZYŁ MINISTER HANDLU WEWNĘTRZNEGO WYDAJĄC ZAKAZ SPRZEDAŻY KURTEK.

TAKICH INTERWENCJI NA NAJWYŻSZYM SZCZEBLU BYŁO W MINIONYM PÓŁROCZU OKOŁO 10, A W ZESZŁYM ROKU 20.

Przepadnij tandeto...

Rodzimy przemysł raz po raz dostarcza nam atrakcji oglądania i kupowania rzeczy nie bardzo nadających się do użytku.

Pół biedy, gdy producenci oferują nam gotową odzież z widocznymi brakami, z wadliwym krojem i niestarannym szyciem. Gorzej gdy niespodzianki są tak zakamuflowane, że poznajemy je dopiero w jakiś czas po kupieniu towaru. Niemałe emocje przeżywali nabywcy tkaniny sztruksowej z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Harnama, czy użytkownicy popularnego płótna harcerskiego. Odzież z tych materiałów już po pierwszym praniu w najlepszym wypadku nadawała się na młodsze rodzeństwo.

A przecież nieświadomi rzeczy klienci kupowali welwet i płótno harcerskie przez dłuższy czas nim się fama nie rozeszła po kraju. Nagminne reklamacje składane przez handel nie załamały producentów kurczliwych tkanin. Ich bohaterską postawę złamał dopiero zakaz ministra.

KURACJA WSTRZĄSOWA ZA KILKADZIESIĄT ZŁOTYCH

Skala atrakcji jakich dostarczyli nam w ostatnim czasie wytwórcy — najczęściej z różnych zakładów spółdzielczych — była bardzo różnorodna. Np. za kilkadziesiąt czy kilkaset złotych mogli użytkownicy zakupionego sprzętu gospodarstwa domowego przeżyć „kurację wstrząsową" wywołaną przez lampy Siedleckiej Spółdzielni „Przyszłość", oprawki z poznańskiego „Lumetu", wirówki do bielizny z Dolnośląskich Zakładów Metalowych, czy komplety choinkowe ze Spółdzielni „Jedność" w Szczecinie.

Na listę partaczy wpisało się także kilka zakładów meblarskich, które przekazały na rynek wadliwe krzesła, biurka i stoły.

Wszystkie te wyroby zakończyły swoją krótką, aczkolwiek burzliwą karierę. Zakaz sprzedaży wywołał wprawdzie wiele żalu wśród producentów, zachwiał ich finansami, ale skutecznie uwolnił klientów od tandety.

ŚRODKI DRASTYCZNE, ALE SKUTECZNE

„Nie", powiedziane przez ministra handlu wewnętrznego, jest drastyczna ostatecznością. Zakłady przez dłuższy czas ignorujące reklamacje klientów i handlu, znalazły się w sytuacji bez wyjścia. To znaczy jest wyjście, tylko że nie po myśli producentów zdyskwalifikowanych wyrobów. Towar może być bowiem dopuszczony do sprzedaży po zasadniczej poprawie jakości bądź po obniżce ceny. W wielu przypadkach, tam gdzie zachodzi chociażby najdrobniejsze niebezpieczeństwo, jak np. przy sprzecie elektrycznym i gazowym, dla zakwestionowanych wyrobów nie ma już żadnego ratunku.

Ostatnio opublikowano informacje o losach niektórych artykułów wycofanych z handlu. Okazuje się, że większość zakładów dotkniętych zakazami MHW zaprzestała produkcji zdyskwalifikowanych wyrobów. Niektóre fabryki, np. tkanin czy mebli, podjęły energiczne starania o poprawę jakości i zwiększenie walorów użytkowych.

Producenci ci żalą się na surowiec, zaopatrzenie, wyposażenie itp. Zwróćmy jednak uwagę, że zakazy najczęściej obejmują wyroby proste. Czy naprawdę na płaszcze, kurtki lub ubrania z dwoma jednakowymi rękawami potrzeba więcej i w dodatku innego materiału, niż na odzież o mocno zróżnicowanej długości rękawów?!

Skutecznym lekarstwem na dziwne praktyki niektórych producentów byłoby zaostrzenie, a może po prostu postawienie na nogi kontroli zakładowej. Gdyby dokładniej zainteresowała się ona wynikami działalności kolegów i odrzucała kiepskie wyroby nie doszłoby do przykrej kompromitacji. Miejmy nadzieję, że publiczne napiętnowanie, jakim jest zakaz sprzedaży i jego ekonomiczne skutki, staną się przestrogą dla wielu zakładów wytwarzających złe towary.

MHW tylko w ostateczności ucieka się do drastycznych środków. Tymczasem do sklepów trafia znacznie więcej marnych jakościowo wyrobów przemysłowych. Np. w zeszłym roku handel złożył u producentów 178 tys. reklamacji na wyroby wartości ponad 9 mld złotych.

W nowym systemie bodźców między innymi od jakości zależeć będzie wysokość płac robotników i pracowników umysłowych. Każdy wyrób, każda reklamacja zagrażają pozycji finansowej zakładu i kieszeni pracowników. Wybredniejszy stał się też klient. To co dawniej szło jak woda, dzisiaj zalega magazyny. Szanse zbytu mają obecnie tylko dobre wyroby, odznaczające się dużymi walorami użytkowymi. Te prawdy muszą zapaść głęboko do serca producentom. I to przede wszystkim w ich własnym, dobrze pojętym interesie.

K. S.

W fiordzie Oslo

W niedzielę tłok w norweskich fiordach jest prawie taki sam jak na jeziorach w godzinach szczytu. Motorówki, łodzie, żaglówki, na których spragnieni świeżego powietrza mieszkańcy miast odpoczywają po ciężkim tygodniu w mieście, buszują po fiordach długo w noc. Załączone zdjęcie zostało zrobione około północy i jest ilustracją słynnych „białych nocy" charakterystycznych dla krajów w rejonie koła podbiegunowego.

(th)

CAF — NTB

Także dla urlopowiczów do czytania na plaży

I Słońce rządzi człowiekiem

Po długiej zimie i chłodnej, chmurnej wiośnie z jakąż przyjemnością korzystamy z każdej wolnej chwili, by wygrzać się na słońcu. Mamy, rzecz określając niezbyt naukowo, instynktowne zaufanie do promieni słonecznych. Nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę, że ta gwiazda wywiera rzeczywiście określony wpływ na organizmy ludzkie. Jaki? Na to pytanie starają się dać odpowiedź uczeni — z większym lub mniejszym powodzeniem, w tej bowiem dziedzinie badań został zrobiony zaledwie pierwszy krok. Warto się prezcież zapoznać z niektórymi wyjaśnianymi aktualnie problemami.

Na ślad zależności nasilania się chorób człowieka od zjawisk zachodzących w Słońcu pierwszy trafił, jeszcze w latach trzydziestych naszego stulecia, uczony radziecki A. L. Czijewski. Zebrał dane dotyczące dat wybuchu wielkich epidemii, które w ciągu wieków nawiedzały ludzkość. Rezultat był zaskakujący: katastrofalne epidemie dżumy, cholery, błonicy, ospy zbiegały się w czasie z 11-letnimi, periodycznymi natężeniami aktywności Słońca. Według Czijewskiego epidemie powstawały w okresach największej aktywności tej gwiazdy i tylko niezwykle rzadko notowano je w latach spokojnego Słońca. Ostatnio szwedzki statystyk Brov Hriszandahl, stwierdzając, że w Skandynawii wirus choroby Heinego-Medina atakuje również zgodnie z 11-letnim cyklem, oświadczył: „Choroba ta, jak się wydaje, wywoływana jest w człowieku wskutek promieniowania radiomagnetycznego pochodzenia słonecznego.".

Ciekawe są wyniki, które uzyskał prof. H. Bortels z Instytutu Berlin-Dahlem, badając aktywność bakterii w różnych warunkach atmosferycznych i słonecznych. Okazało się np., że zachowanie się bakterii wyraźnie zmienia się w okresach przejścia z wysokiego do niskiego ciśnienia, z frontu chłodnego do ciepłego. W czasie odmiany pogody wiele rodzajów bakterii przyswaja zwiększone ilości azotu, co pociąga za sobą ich szybsze rozmnażanie się i wzrost agresywności — bakterie stają się dla organizmu ludzkiego bardziej niebezpieczne. Dalsze badania eksperymentalne dowiodły, że zjawisko to nie zachodzi, jeżeli bakterie, poddane wpływowi zmian atmosferycznych, zostaną odgrodzone od działania promieni słonecznych. Tak więc prof. Bortels dowiódł, że i w tym przypadku decydujący czynnik pobudzania aktywności związany jest z oddziaływaniem Słońca.

WYBUCHY A LEUKOCYTY

Kto by jeszcze niedawno pomyślał, że to również Słońce w pewnej mierze reguluje skład krwi ludzkiej. A o tym właśnie świadczą raporty naukowe, złożone przez radzieckiego hematologa dr Mikołaja Szulca, oparte o badania 120.000 osób, przebywających na urlopie w Soczi. Dr Szulc stwierdził, że zaburzenia na Słońcu powodują u ludzi zdrowych istotne zmiany, jeżeli chodzi o białe ciałka krwi. I tak np. podczas wielkiego wybuchu słonecznego w 1956 r. u wielu osób stwierdzono znaczne, anormalne zmniejszenie się ilości białych ciałek krwi. Inny przykład: od stycznia do sierpnia 1957 roku u większości osób badanych przez dr Szulca zachodził proces znacznego wzrostu ilości białych ciałek krwi — równoległy w czasie do zwiększenia się aktywności Słońca, mierzonej ilością plam, występujących na tej gwieździe.

Jeżeli więc notuje się tak znaczne modyfikacje we krwi ludzi zdrowych, to łatwo się domyślić, że mają one charakter jeszcze poważniejszy u chorych, których funkcje biologiczne są już zakłócone. I rzeczywiście, lekarze-praktycy nieraz zwracali uwagę na szkodliwy wpływ wybuchów słonecznych na przebieg różnych chorób. Lekarz dr J. Poumailloux i meteorolog R. Viart z francuskiej Akademii Medycznej sygnalizowali w swej pracy „zdumiewający fakt wydatnego zwiększania się ilości zawałów serca w okresach największych aktywności Słońca". Podobne stwierdzenia zawiera praca włoskiego lekarza, dr Giordono. W NRF dr Leingemann wykrył istnienie takiego związku w stosunku do zatorów tętnicy płucnej, a dr Duell — w stosunku do gruźlicy.

Dla kompletu, aby dowieść, że chodzi tu o problemy niebłahe dla człowieka, przytoczyć warto jeszcze wyniki uzyskane przez Francuski Narodowy Instytut Statystyczny. Analizie statystycznej poddano ilości zgonów w latach 1801—1965. Okazało się, że i w tym przypadku ujawniają się wyraźne nasilenia okresowe: lata największych ilości zgonów powtarzają się przede wszystkim co 11 lat, a więc odpowiadają cyklowi wzmożonej aktywności Słońca.

M. JANICKI

Lato hotelowych ludzi?

Hotele robotnicze. Powstały w związku z potrzebami naszej rozwijającej się gospodarki i towarzyszą jej aż do dziś. Zwłaszcza w budownictwie są one potrzebne stale z uwagi na koczowniczy charakter pracy całych załóg przedsiębiorstw budowlanych.

Jest tych hoteli „budowlanych" w naszym mieście siedem, z łączną ilością 1240 miejsc. Niestety, nie wszystkie posiadają wyposażenie w odpowiednim standardzie. Oprócz wyposażonych zadowalająco, gdzie są centralne ogrzewanie i umywalki z zimną oraz ciepłą wodą — bywają jeszcze takie, gdzie wodę grzeje się na piecu, a mycie zamiast pod prysznicem odbywa się w blaszanych miskach. Z wyjątkiem jednego, w łódzkich hotelach robotniczych brak jest też stołówek.

Mieszkańcy hoteli to robotnicy przedsiębiorstw budowlanych, podległych ŁZB, pochodzący ze wsi i z małych miasteczek. Większość z nich nie przekroczyła 30 roku życia. Na ogół jest to element surowy, po raz pierwszy dopiero stykający się z cywilizacją dużego miasta, nierzadko i trudny pod względem adaptacji. Dlatego zdarzały się wypadki dewastacji urządzeń hotelowych, niekiedy ginęły z nich (np. przy ul. Łagiewnickiej) krany, sitka od pryszniców itp. Zdarzają się także w hotelach wypadki „rozróbek" między ich mieszkańcami, których przyczyną bywa zwykle ten jeden wypity za dużo kieliszek. Bo choć w hotelowych pomieszczeniach alkoholu w zasadzie pić nie wolno, nikt tam nikomu jednak w kieszeń po butelkę nie zagląda. W takich przypadkach wkracza przede wszystkim istniejący w każdym hotelu robotniczym samorząd. To on wspólnie z kierownictwem hotelowym wymierza karę winowajcom, od upomnienia aż do usunięcia z grona mieszkańców włącznie.

Hotele te po dawnych doświadczeniach są obecnie tylko „męskie", bo w mieszanych często tworzyły się rodziny, powstawały małżeństwa i potem przedsiębiorstwa musiały im dawać mieszkania. Jedyna „żeńska" placówka tego typu mieści się przy ul. Nawrot 12, gdzie mieszka, odpoczywa po pracy, gotuje sobie obiady i odrabia lekcje 39 młodych kobiet, w większości uczęszczających jeszcze do technikum budowlanego. Uczących się w technikum i w szkole zawodowej jest zresztą dużo więcej w hotelach „męskich". Organizuje się tu korepetycje z matematyki, fizyki i języka polskiego konkursy np. na najlepiej urządzony pokój itp.

Hotele robotnicze wyposażono w świetlice, te zaś w telewizory oraz, w większości, w stoły pingpongowe, bilard, różne gry świetlicowe i trochę sprzętu sportowego. Choć i tu zdarzają się braki w wyposażeniu względnie w jego wykorzystaniu. Np. młode dziewczęta z ul. Nawrot uskarżają się na brak adapteru i radioaparatu oraz piłki, w którą mogłyby pograć podczas niedzielnych wyjazdów za miasto. Hotele posiadają także punkty biblioteczne — tyle, że zestawy książek w nich są dość skromne.

Co może robić po pracy mieszkaniec hotelu robotniczego? Może iść na randkę z dziewczyną, do kina czy — bo i takich nie brakuje — po prostu na wódkę. Może także grać w karty i korzystać z wymienionych uprzednio rozrywek świetlicowych, a także z wyświetlanych w zimie (jeden raz w tygodniu) filmów i prelekcji TWP, wieczorów pytań i odpowiedzi, w których uczestniczą lekarze, prokuratorzy, profesorowie wyższych uczelni. Tematyka tych zajęć to zagadnienia prawne, kosmonautyka, kultura życia codziennego itp. Ta ostatnia szczególnie lubiana i ważna, bo wielu z tych ludzi, którzy po powrocie z budowy rzucali się na hotelowe łóżka w brudnym ubraniu i zabłoconych butach — uczy sztuki kulturalnego bycia. Ponadto mieszkańcy hoteli mogą zapisać się do jednego z dwóch zespołów muzycznych, utworzonych przy „świetlicy centralnej" (ul. Lutomierska) oraz uczyć się tam języka esperanto.

Ów dość atrakcyjny program działalności k.o posiada jednak wady. Świetlice wspomnianych hoteli podzielone są na dwie grupy podporządkowane dwu najlepiej wyposażonym świetlicom „centralnym" i ich kierownikom (przy ul. Lutomierskiej i Łagiewnickiej). Mieszkańcy gorzej wyposażonych hoteli przywiązują się jednak do własnych kątów i pomimo zaproszeń, przeważnie nie korzystają z urządzeń i imprez w świetlicach „centralnych". Są one dla nich zbyt odległe. Wyjątek stanowią tu wieczorki taneczne i atrakcyjne filmy o frapujących tytułach, dla obejrzenia których żadna droga nie jest zbyt daleka.

Wadą programu k.o. jest także to, że nie przewiduje on prawie wcale wycieczek turystyczno-krajoznawczych, ani nawet tych „na grzyby". Dyrekcja Zakładu Usług Socjalnych nie posiada bowiem własnych autokarów ani funduszów na ten cel, a przedsiębiorstwa budowlane nie chcą wypożyczać swoich pojazdów. Odmowę tłumaczą tym, że mieszkańcy hoteli „mogą korzystać z wycieczek zakładowych". Być może, że mogą. Ale w praktyce udaje się to tylko nielicznym, gdyż w przedsiębiorstwach rzadko kiedy informuje się o wycieczkach właśnie robotników na budowach. Przy tym przypadkowe cele wycieczek ogólnozakładowych nie zastąpią mądrych i poznawczych treści turystycznych, którymi można by w hotelach robotniczych wypełnić letnie osłabienie działalności kulturalnej. Pomimo bowiem faktu, że ok. 75 proc. mieszkańców hoteli to młodzież, tylko połowie z nich udało się wygospodarować prowizoryczne boiska do piłki siatkowej.

„To sezon trochę martwy" — tłumaczą się ludzie kierujący tymi sprawami. Zapominają tylko że w sprawach oddziaływania wychowawczego na mieszkańców hoteli robotniczych, a do tego przecież sprowadza się cała działalność hotelowa, nie ma martwych sezonów. Na miejsce kulturalnej pustki łatwo bowiem wkraczają karty i wódka. A z nimi — usuwanie tego, co osiągnęło się nieraz z trudem w starannie planowanych programach kulturalno-oświatowych.

TADEUSZ SŁUPECKI

615-19

Informacja służby zdrowia

Przy stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi uruchomiono od niedawna telefon informacyjny służby zdrowia. Dzwoniąc pod numer 615-19, w godzinach od 7 do 21 można uzyskać wiadomości na temat działalności łódzkiej służby zdrowia.

Krótki od tej pory okres działania informacji medycznej wykazał dużą przydatność tego przedsięwzięcia. Dziennie przyjmowanych jest około 60 interesantów. Największa liczba zapytań dotyczy lecznictwa zamkniętego, dyżurów szpitali, wyjaśnień w jakim szpitalu i na jakim oddziale ulokowany został jakiś pacjent itp.

Poza problematyką ściśle medyczną, telefon informacyjny udziela także wyjaśnień na temat rent i opieki społecznej. Współpracując z biurem zgłoszeń stacji pogotowia, punkt informacyjny indagowany jest także w sprawie osób zaginionych. W wielu wypadkach odnaleziono osoby, o które chodziło w szpitalach lub ambulatoriach. Choć wiele osób zwraca się także z zapytaniami w sprawie porad lekarskich, należy pamiętać, że nikt nie stawia diagnoz przez telefon. Jedynie w wyjątkowych wypadkach lekarz dyżurny pogotowia może udzielić porady. Pogotowie zresztą przejmuje w godzinach nocnych i w dni świąteczne zadania informacyjne punktu. Wtedy oczywiście należy dzwonić pod numer 09. (er)

Z sądu

NARZECZONY - NOŻOWNIK

Przed Sądem Wojewódzkim odpowiadać będzie wkrótce za usiłowanie zabójstwa 38-letni Waldemar Szymczak (zam. Łódź, ul. Ziołowa 2d). W dniu 15 marca br. odwiedził on swoją znajomą Jadwigę M. w Zgierzu. W mieszkaniu jej zastał kilku znajomych, poprosił ją więc o kilka słów rozmowy. Gdy Jadwiga M. zeszła z nim do piwnicy bloku, Waldemar Szymczak zadał jej nożem masarskim kilka uderzeń. Przed niechybną śmiercią uratowało kobietę wołanie o pomoc.

Waldemar Szymczak przed laty utrzymywał z Jadwigą M. bliską znajomość. Para przyjaciół rozstała się a następnie oboje zawarli związki małżeńskie. Gdy Jadwiga M. w styczniu br. owdowiała, W. Szymczak którego opuściła żona, zaproponował jej małżeństwo. Jadwiga M. po zbadaniu jego aktualnej opinii, z której wynikało, że jest pijakiem, awanturnikiem i bumelantem, odmówiła zgody na ten związek. Przed zamachem na jej życie W. Syzmczak kilkakrotnie groził jej, że jeśli za niego nie wyjdzie, to ją zabije.

Waldemar Szymczak odpowiadać będzie także za znęcanie się nad swą byłą żoną. (m. kr)

DECYZJĘ POWZIĘTO KILKA LAT TEMU I DZIŚ NIE CHODZI JUŻ TYLE O TO KOMU JĄ ZAWDZIĘCZAMY, ILE O TO, JAK WRESZCIE WYBRNĄĆ Z „NAMOTANEJ" NIĄ SYTUACJI. NAD ROZWIĄZANIEM PROBLEMU TRZEBA BOWIEM DOBRZE POKRĘCIĆ GŁOWĄ, ABY SPRAWĘ ZAŁATWIĆ ZARÓWNO ZGODNIE Z INTERESAMI SPOŁECZNYMI MIASTA, JAK I DWU ZAANGAŻOWANYCH W NIĄ KONTRAHENTÓW, TJ. WOJ. ZJEDNOCZENIA PRZEM. MIĘSNEGO W ŁODZI — AKTUALNEGO UŻYTKOWNIKA LOKALU ORAZ ŁÓDZKIEGO PSS, KTÓRE PIERWOTNIE TU WŁAŚNIE MIAŁO SWOJĄ BAZĘ GARMAŻERYJNEGO PRZETWÓRSTWA.

W garmażerni - magazyn

Błędne koło pewnej decyzji

Obiektem owej skomplikowanej sprawy jest jednopiętrowy budynek przy ul. Księży Młyn 14, o powierzchni 700 m kw. Mieści się w nim obecnie magazyn chemikaliów i artykułów pomocniczych używanych przy wyrobie wędlin. I nie byłoby w ogóle dyskusji na temat ich właśnie tam magazynowania, gdyby nie to, że zajęty przez magazyn lokal wcale lokalem magazynowym nie jest, i że wykorzystywanie go dla tych celów świadczy o wyraźnym nieporozumieniu jeśli nie o marnotrawstwie sił i środków włożonych przed paroma laty w przystosowanie go do zupełnie innych zadań.

Budynek przy Księżym Młynie jest bowiem z przeznaczenia i adaptacji przetwórnią garmażeryjną.

Jeszcze teraz — choć od czasów gdy mieściła się tu przetwórnia PSS minęło dobrych parę lat, w ciągu których przez pomieszczenia przewinęło się dwóch kolejnych użytkowników — dojrzeć można ściany, wyłożone lśniącą majoliką, boksy chłodnicze oraz pozostałości po innych urządzeniach przetwórczych.

Patrząc na to wszystko trudno wprost zrozumieć jak to się stało, że mimo istniejącego w Łodzi niedoboru wyrobów garmażeryjnych, przystosowany do produkcji tejże garmażerki lokal zamieniono na magazyn.

Z zadowoleniem więc należy powitać inicjatywę władz miejskich zmierzającą do racjonalnego rozwiązania problemu, w rezultacie czego budynek przy Księżym Młynie 14 ma być z powrotem przekazany PSS.

Będzie to operacja dla miasta i jego obywateli jak najbardziej korzystna i potrzebna, choć obiektywnie trzeba przyznać, że dla obecnego właściciela magazynów nie tak znowu łatwa. Woj. Zjednoczenie Przem. Mięsnego bowiem, które obejmując przed niespełna trzema laty budynek na Księżym Młynie wydało ok. 700 tys. zł na niezbędne roboty adaptacyjne, będzie musiało teraz znów ponieść koszty w związku z przenosinami do zaproponowanego przez władze budynku przy ul. Rzgowskiej. Trzeba będzie zabezpieczyć plombami mury i strop, osuszyć z wilgoci ściany oraz uporządkować okalające budynek podwórze, zabudowane drewnianymi komórkami. Wymagać to więc będzie znów nie tylko nakładów finansowych, ale i czasu. Byłoby dobrze, gdyby zdołano się z tym wszystkim częściowo choć uporać do końca bieżącego roku. Znając jednak, z dotychczasowej praktyki tempo prac remontowych, należy wątpić czy to się uda.

Wydaje się, że Woj. Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego, nie zależnie od zaplanowanej przeprowadzki, powinno wystąpić do swojej centrali z prośbą o finansową pomoc przy budowie odpowiednich pomieszczeń. Wydaje się to być o tyle słuszne i uzasadnione, iż składowane obecnie na Księżym Młynie chemikalia i opakowania (m. in. sztuczne jelita z importu) stanowią bazę zaopatrzeniową przemysłu mięsnego nie tylko dla Łodzi ale i dla całego kraju. Dlaczegóż więc tylko Łódź i jego łódzkie przedsiębiorstwo mięsne borykające się i tak z niemałymi trudnościami ponosić ma wszelkie konsekwencje związane z lokalizacją owego, całemu krajowi służącego, magazynu?

(wyrz.)

„Włókniarz" i „Polonia"

w nowej szacie

◆ Modernizacja wnętrz ◆ Projekcje na taśmie 70 mm ◆ Nowe elewacje

W niedługim czasie przybędą Łodzi dwa, wprawdzie nie nowe, ale całkowicie zmodernizowane kina. Mowa tu o „Włókniarzu" i „Polonii".

W lipcu rozpoczęto generalny remont „Włókniarza" którego zakończenie, przy sprawnej realizacji, przewidziane jest na koniec br. Podstawowe roboty to wzmocnienie stropu nad „Casanovą" i sufitu kina. W dalszym etapie prac przeprowadzone będą zmiany wystroju wewnętrznego widowni, poczekalni i innych pomieszczeń. Odświeżone zostaną ściany, przybędą nowe sprzęty, zmieni się oświetlenie. „Włókniarz" posiada już aparaturę do wyświetlania filmów na taśmie 70 mm. Pozostaje jedynie przystosowanie ekranu do tego rodzaju projekcji.

Końcowe zamierzenia obejmują poprawę wejść i wyjść kinowych a także położenie nowych elewacji, podobnych do tych, jakie zdobią budynek kina „Bałtyk". Jak dotąd wykonawcą — Spółdzielnia Pracy im. M. Nowotki, spisuje się dobrze. Są więc realne szanse na dotrzymanie terminu oddania kina widzom.

Modernizacja „Polonii" nastąpi najprawdopodobniej po otwarciu „Włókniarza". W tym wypadku rozpoczęcie prac remontowych uzależnione jest od Biura Projektów Budownictwa Komunalnego, które przygotowuje dokumentację. W opracowaniu znajduje się projekt widowni z uwzględnieniem ekranu do wyświetlania filmów szeroko formatowych. Całą przebudowa sali projekcyjnej realizowana będzie pod kątem jak najlepszej widoczności. Ulepszone zostaną również urządzenia klimatyzacyjne i akustyczne. Łączy się to z przeniesieniem w inne miejsce kabiny projekcyjnej. Myśli się też o urządzeniu w górnej poczekalni kawiarenki z prawdziwego zdarzenia. W planach dotyczących nowej elewacji zniknąć mają sprzed kina szpecące wejście budki i przybudówki.

Tyle o generalnych remontach. Kinomanów zainteresują z pewnością także drobne, lecz dla ich wygody podjęte przedsięwzięcia. W kinach „Młoda Gwardia", „Roma" i „Tatry" wymienia się obecnie centralne ogrzewanie, a zatem pierwsze chłody nie będą już odstraszać widzów. „Zachęta" i „Muza" otrzymają w III kwartale br. nowe, miękkie fotele zakupione za niebagatelną sumę ok. pół miliona złotych. (Hosz.)

CZY WPŁACIŁEŚ JUŻ na SFBSiL?

Letnie ostrzeżenia:

▶ Uwaga na grzyby ▶ Niszczyć kubki jednorazowego użycia

Jak dotychczas — mówi zastępca dyr. Stacji San.-Epid. w Łodzi, dr Anna Vogel — nie zanotowaliśmy żadnych zatruć pokarmowych, z wyjątkiem zatruć grzybami. Już był jeden wypadek zatrucia się grzybem muchomorem sromotnikowym (myli się go z pieczarką leśną lub gołąbkiem sinym), a drugi — olszówką. Olszówka to grzyb określany jako „warunkowo zdatny". Zjedzenie olszówek może nie mieć żadnych negatywnych następstw, jeżeli kilkakrotnie zostanie odlany wywar i jeśli konsument ma zdrowy żołądek.

Przed wyruszeniem na grzybobranie trzeba dobrze zapoznać się przy pomocy atlasu z wyglądem grzybów jadalnych i trujących, aby nie popełnić gafy, którą można przypłacić zdrowiem. **Przy Stacji San.-Epid. działa pracownia grzyboznawcza, która w wypadkach wątpliwych udziela bezpłatnych porad.**

Stacja San.-Epid. w okresie lata przeprowadza bardzo częste kontrole sanitarne, m. in. poprzez swoją służbę dzielnicową i przy współpracy z Weterynaryjną Inspekcją Sanitarną, kontrolującą przede wszystkim mięso i jego przetwory, nyby i drób. **Tylko w lipcu br. inspektorzy weterynaryjni skonfiskowali 158,6 kg mięsa z nielegalnego uboju. Mięso to nie nadawało się do konsumpcji. W rzeźni zniszczono 400 kg mięsa zakażonego włośniami oraz 300 kg wyrobów mięsnych zwróconych ze sklepów wędliniarskich. W jednej przetwórni zniszczono 200 kg zepsutej kaszanki.** W ocenie służby weterynaryjnej wypadki takie mają charakter sporadyczny i zdarzają się coraz rzadziej.

Stacja San.-Epid. stwierdza również, że tego lata dzięki wzmożonej kontroli notuje się poprawę stanu sanitarnego lokali gastronomicznych. Na brudasów sypią się jednak bez przerwy kary.

Kontrolerzy sanitarni stale mają „na oku" punkty sprzedaży lodów i napojów chłodzących, a także ich wytwórnie. Dużym krokiem naprzód jest wprowadzenie przy sprzedaży wód gazowanych kubków jednorazowego użycia. Niestety, przy stoiskach z reguły nie ma wywieszek, które informowałyby, że każdy zużyty kubek należy zgnieść lub zabrać ze sobą. A zdarzył się już wypadek, że sprzedawczyni usiłowała po wymyciu kubków wykorzystywać je powtórnie, co jest niedopuszczalne.

W okresie lata z powodu brudów unieruchomiono okresowo kilka sklepów. **Od 14 do 20 lipca zamknięty był z tego powodu sklep PSS przy ul. Wólczańskiej 228, a od 28 lipca sklep MHM przy ul. Armii Czerwonej 38. W połowie lipca zamknięto na kilka dni basen „Olimpii", gdyż woda zanieczyszczona była bakteriami. Wszystkie łódzkie baseny kontrolowane są okresowo, m. in. na zawartość chloru.**

Lato jeszcze trwa. Fakt, że służba sanitarna czuwa, nie zwalnia nas wszystkich od ostrożności. Przy zakupie artykułów żywnościowych należy więc uważać na ich świeżość, a zauważone ewentualne zaniedbania zgłaszać w Stacji San.-Epid.

(Kas.)

„Złota Róża" dla Łodzi

Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze jest głównym producentem pięknych róż rabatowych. Do najatrakcyjniejszych odmian należą: Europeana, Sarabanda, Lili Marlen, Dzień Matki i Śnieżynka. Co roku 25 tys. róż rabatowych ozdabia kwietniki i klomby skwerów i parków naszego miasta. Drugie tyle — zieleń w osiedlach. Około 25 tys. krzewów różanych zakupują u nas inne miasta. Najwięcej róż wędruje do Koszalina, Kołobrzegu, na Śląsk oraz do miast województwa łódzkiego.

Podczas ostatniej wystawy róż, która odbyła się w Bydgoszczy, Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze za zestaw 40 odmian róż zdobyło najwyższą nagrodę — medal Złotej Róży. Łodzi przypada ta cenna nagroda już po raz trzeci na przestrzeni kilku ostatnich lat. (k)

Zapomniano o „Pomorzaninie"

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Kto nas napoi w pociągu", w której postulowaliśmy prowadzenie przez „Wars" bufetu w pociągu ekspresowym „Pomorzanin" kursującym na trasie Łódź Kaliska — Gdynia, otrzymaliśmy wyjaśnienie z Przedsiębiorstwa Wagonów Sypialnych i Restauracyjnych „Wars" w Warszawie. W piśmie tym czytamy m. in.: „Przedsiębiorstwo nasze prowadzi wagony restauracyjne jedynie w tych pociągach ekspresowych, które zostały wytypowane przez Ministerstwo Komunikacji. „Pomorzanin" nie został objęty tym rozdzielnikiem. W związku jednak z apelem zawartym w Waszej notatce będziemy się starali uruchomić w tym pociągu sprzedaż obwoźną, którą będą prowadzić Gdańskie lub Łódzkie Restauracje Dworcowe „Wars".

Tyle wyjaśnienie. Cieszy nas, że nareszcie, — chociaż zbyt późno zajęto się sprawą uruchomienia w tym pociągu bufetu. Szkoda tylko, że nadal nie wiemy kiedy to nastąpi. Miejmy jednak nadzieję, że jeszcze przed końcem sezonu urlopowego.... (j. kr.)

Wrażenia z fryzjerskiego „Pucharu Przyjaźni"

Co się nosi na głowie?

Wczoraj wrócił do Łodzi Bogdan Pietrzak — przedstawiciel Klubu Fryzury Artystycznej, który przez Związek Izb Rzemieślniczych delegowany był razem z kilkudziesięcioosobową grupą obserwatorów z całego kraju na Fryzjerski Konkurs o Puchar Przyjaźni do Moskwy. Impreza odbyła się w ostatnią sobotę i niedzielę. W rozmowie z nami B. Pietrzak podkreśla świetną organizację turnieju, który odbywał się w Pałacu Sportowym na Łużnikach. Wśród reprezentantów 8 państw: ZSRR, Węgier, Rumunii, NRD, Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji — znalazła się także ekipa zawodników polskich składająca się z 5 fryzjerów damskich i 3 męskich. Czesano fryzury dzienne, wieczorowe i artystyczne. W niedzielę odbyła się wspaniała rewia fryzur, którą demonstrowały modelki — dziewczęta w strojach regionalnych wszystkich republik radzieckich. Mistrzowie francuscy dali pokaz czesania najmodniejszych fryzur. Lansują oni nadal uczesania krótkie, gładkie lub z tzw. artystycznym nieładem oraz fryzury wieczorowe a la babunia z koczkami i puklami włosów.

Zgodnie z regulaminem konkursu z każdej grupy najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe i miniaturki „Pucharu Przyjaźni". Puchar otrzymał organizator imprezy. W przyszłym roku konkurs ma odbyć się w Polsce prawdopodobnie w Opolu.

Grupa fachowców, w tym także B. Pietrzak, zwiedziła jeden z największych i najnowocześniejszych zakładów fryzjerskich Moskwy „Czarodziejka", gdzie na jedną zmianę pracuje 100 osób.

(Kas.)

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03	
Straż Pożarna	08, 666-41, 499-90,	595-55 257-77
Pogotowie Ratunkowe	09	
Pogotowie MO	07	400-00, 500-00

TEATRY
nieczynne

MUZEA

SZTUKI — (ul. Wieckowskiego 36) — galeria nieczynna — wystawa Dunikowskiego, g. 12—18.

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne tylko wystawa „Urządzenie dawnej Japonii, godz. 11—17

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO — (ul. Gdańska 13) — godz. 9—15

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godziny 9—19 (kasa czynna do 18)

K I N A

BAŁTYK — „Bandyci w Mediolanie" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.

ŁUTNIA — „I znów z tobą" (węg.) od l. 14 godz. 16, 18, 20.

POLONIA — „Zabójcy" od lat 18 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.

WISŁA — „Życie w Battersea" od lat 18 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

WŁÓKNIARZ — nieczynne

WOLNOŚĆ — „Rodzina Toth" od lat 11 (węg.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Piękny listopad" od lat 18 (włos.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

TATRY - LETNIE — „Łagodna" (fr.) godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne).

STYLOWY-LETNIE — „Doczekać zmroku" (USA) godz. 19.45 (kino czynne tylko w dni pogodne).

KINA STUDYJNE I SPECJALNE

STYLOWY — „Pojedynek w słońcu" od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20

STUDIO — „Planeta małp" od lat 14 (USA) godz. 17.15, 19.30.

ADRIA — Pożegnanie z tytułem „Sposób na kobiety" od lat 18 (ang.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

KINO POLSKICH FILMÓW

TATRY — „Kleopatra" od lat 14 (USA) godz. 9.45, 13.15. Bajki: „Przekorna chmurka" godz. 17, „Bokser" od lat 14 godz. 18, 20

CZAJKA — „Jak rozpętałem II wojnę światową od lat 14 (cz. II) (pol.) godz. 17, (cz. III) godz. 19

DKM — „Barbarella" od lat 16 (wł.) godz. 17, 19

ŁDK — „Profesor zbrodni" (węg.) od lat 14, godz. 15.30, 17.30, 19.30

GDYNIA — „Łowcy skalpów" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

HAŁKA — „Damski gang" od lat 16 (ang.) godz. 15.30, 17.45, 20

1 MAJA — „Zdobycz" od lat 18 (franc.-wł.) godz. 16, 18, 20

ŁĄCZNOŚĆ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Bitwa o Anglię" od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

MUZA — „Dzika Elżbieta" od lat 16 (czech.) godz. 16, 18, 20.

OKA — „Zawodowcy" (USA) od lat 14, godz. 15, 17.30, 20

POLESIE — „Czekając na życie" od lat 16 (ang.) godz. 17, 19.

POPULARNE — „Kolekcjoner" od lat 18 (ang.) godz. 17, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Szczęśliwy Aleksander" od lat 14 (fr.) godz. 15.30, 17.45, 20.

POKÓJ — „Jak rozpętałem II wojnę światową" część I „Ucieczka" od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20.

PIONIER — „Ukryta forteca" od lat 16 (jap.) godz. 15, 17.30, 20.

REKORD — „Kowboju do dzieła" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30. „Dziura w ziemi" od lat 14 (pol.) godz. 17, 19.30.

ROMA — „Największe widowisko świata" od l. 11 (USA) g. 9.45, 12.30, 15.15, „Bunt" od lat 16 (jap.) godz. 18, 20.15

SOJUSZ — „Miecz dla króla" od lat 7 (USA) godz. 17, „Dla zabicia czasu" od lat 16 (radz.) godz. 19

STOKI — „Powrót rewolwerowca" od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20

ŚWIT — „Płomień nad Adriatykiem" od lat 14 (jug.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Gdańska 21, Łanowa 129/131.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Górna poradnie „K" Felińskiego 51, Przybyszewskiego 32.

Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Górna poradnia „K", ul. Odrzańska 29.

II Klinika Pol.-Gin. AM — dzielnica Śródmieście, poradnie „K" Nowotki 60 i Kopcińskiego 32 oraz z dzielnicy Górna poradnia „K", ul. Cieszkowskiego 6.

Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz dzielnica Śródmieście, poradnie „K", Piotrkowska 107 i 269 oraz z dzielnicy Górna poradnia „K", ul. Lecznicza 6.

Chirurgia południe — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

Chirurgia północ — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 73).

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 16.30—19. Próchnika 8. 91333 g

Dr ZIOMKOWSKI — weneryczne, skórne 16—19, Piotrkowska 59, oprócz sobót. 91365 g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie", Al. Kościuszki 67 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (tarczyca, zaburzenia wzrostu i rozwoju płciowego, otyłość, niepłodność u kobiet i mężczyzn). Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Bliższe informacje tel. 664-87.

DOMEK, garaż, 1/2 ha ogrodu — całość nadającą się na rzemiosło lub ogrodnictwo, przy przystanku tramwajowym na trasie E-16 pod Ozorkowem k/Łodzi — sprzedam. Wiadomość: Ozorków, Pl. Armii Czerwonej 18, J. Pietrzak, tel. 56, godz. 10—18.

DOMEK z wolnym mieszkaniem w Łodzi lub okolicy do 70.000 zł — kupię. Walerian Wąsowski, Łęczyca k/Poznania ul. Dworcowa 4 a.

DOM 5-izbowy, wygody, c.o., budynki gospodarcze (garaż, siła), ogród sprzedam. Pożądane mieszkanie na zamianę. Oferty „91682" Prasa, Piotrkowska 96.

ALEKSANDRÓW — domek jednorodzinny z ogródkiem kupię. Oferty „91171" Prasa, Piotrkowska 96.

PLAC budowlany kupię. Oferty „91189" Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ zagospodarowaną w Sokolnikach — sprzedam. Wiadomość: Przybyszewskiego 42 m. 24, godz. 17—19. 91179 g

WILLĘ 2-rodzinną — komfort, z powodu wyjazdu sprzedam. Łódź, Długa 17, Kudaj.

PLAC pod zabudowę w Głownie na Zabrzeziu, tuż koło dworca kolejowego — sprzedam. Wiadomość: tel. 442-85, Łódź. 91101 g

WÓZEK inwalidzki „Velorex" z garażem lub bez sprzedam. Tel. 526-28, godz. 14—16. 91199 g

AKORDEON sprzedam. Tel. 556-94. 91110 g

„WARSZAWĘ 223" — Combi, fabrycznie nową sprzedam. Gdańsk, telefon 41-09-32. 5524/k

SYRENĘ wylosowaną w PKO sprzedam lub zamienię na nowego Wartburga, Skodę lub Moskwicza. Oferty „91217" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ nowego „Trabanta", „Syrenę". Pabianice, tel. 83-27. 91183 g

MOTOCYKL „M-72" z przyczepą sprzedam — Łódź, Bema 70 a.

SYRENĘ wylosowaną w PKO, odbiór w Motozbycie — sprzedam. Oferty z podaniem ceny „91186" Prasa, Piotrkowska 96.

GARAŻ do wynajęcia (Stary Rynek). Tel. 565-81, po 18. 91153 g

POKÓJ z wygodami w centrum do wynajęcia. Tel. 266-28. 91221 g

MIESZKANIE własnościowe w okolicy Łodzi, najchętniej na trasie Łódź — Aleksandrów (włącznie) — kupię. Wieś Soboń 45 p-ta Bełtów, pow. Łódź. 91212 g

SZCZECIN — pokój z kuchnią z wygodami, wysoki parter, front — zamienię na pokój z kuchnią w Łodzi. Szczecin, ul. Strzałowska 4—3 Maria Ignatowska. 91205 g

2 POKOJE z kuchnią, wszystkie wygody (elektryczne ogrzewanie), I piętro, w starym budownictwie, zamienię na 3 pokoje z kuchnią w blokach. Oferty „91160" Prasa, Piotrkowska 96.

ŁÓDŹ — pokój, kuchnię, 40 m kw. zamienię na podobne w Pabianicach. Pabianice, Waryńskiego 21 m. 3. 91163 g

MIESZKANIE własnościowe typu spółdzielczego — odstąpię. Oferty „91177" Prasa, Piotrkowska 96.

2 POKOJE, kuchnia, własnościowe (przy przystanku tramwajowym) sprzedam. Weselna 41.

M-3 (spółdzielcze) VIII piętro — zamienię na M-2 i mieszkanie oddzielnie. Retkińska 14 m. 78. 91165 g

PANIĄ na mieszkanie z wygodami przyjmę. Łódź, Długa 17.

SZCZECIN — 3 pokoje, łazienka — zamienię na podobne w Łodzi. Kowalski Łódź, Kongresowa 23. 91147 g

2 SŁONECZNE pokoje, kuchnia, wygody, c.o. — elektryczne, ul. Więckowskiego zamienię na pokój, kuchnię, bloki. 311-46, wieczorem.

SAMODZIELNEGO pokoju w Zgierzu lub pobliżu Łodzi na 2 lata poszukuje bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdz. mieszkaniowej. Wiadomość (listownie) Józef Pasik, Łódź, 22 Lipca 3—12. 91107 g

MŁODE małżeństwo poszukuje na 4 miesiące pilnie pokoju. Oferty „91699" Prasa, Piotrkowska 96.

MATEMATYKA, fizyka. Magister Niepokojczycki, tel. 533-20. 90817 g

NIEMIECKI, rosyjski. Keppe, Wigury 12, front, II wejście. 90560 g

MATEMATYKA — poprawki, egzaminy. 257-57, mgr Pluskowski. 90655 g

KOREPETYCJI z matematyki, fizyki, polskiego — udzielają studenci. Tel. 360-50, Zachodnia 27 a — 6, Lufniak.

GOSPOSIA lub pomoc domowa do rodziny lekarskiej potrzebna. Narutowicza 115 b.

OPIEKUNKA do jednorocznego dziecka potrzebna od 1 września. Pabianicka 31, tel. 475-60.

KOBIETA dochodząca do dziecka potrzebna. Ul. Tuwima 39 m. 6.

PIANINO do ćwiczeń kupię. Oferty „91576" Prasa, Piotrkowska 96.

KIEROWCA z II kat. zaw. młody, solidny, przyjmie pracę. Oferty „91145" Prasa, Piotrkowska 96.

ZGINĘŁA suczka pekińczyk, brązowa, podpalana (wabi się Czika). Odprowadzić za wynagrodzeniem: Łódź, Piotrkowska 92—55. Basia Konopka. 91585 g

HENRYKA Cieślak, Piramowicza 8 zgubiła kartę rejestracyjną sklepu ogólno-spożywczego, Łagiewnicka 233. 91208 g

UNIEWAŻNIAM skradzione 2 pieczątki o brzmieniu: „Lek. Zofia Wyszomirska choroby wewnętrzne i medycyna przemysłowa" oraz „1071 — Łódź". 91311 g

Prez. DRN Łódź-Bałuty Inspektorat Oświaty unieważnia zagubioną legitymację służbową upoważniającą do 50 proc. zniżki kolejowej Jana Kozłowskiego, Dolna 17.

IZBA Rzemieślnicza w Łodzi unieważnia zagubioną legit. mistrzowską nr 297/55 Szczepana Lisieckiego, Próchnika 27

PŁ unieważnia zagubioną legit. studencką nr WŁ/10 i Cezariusza Cessanis Fabianice, Nowotki 41. 91130 g

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „SWATKA" Łódź, Piotrkowska 133. 90822 g

PRYWATNE Biuro Matrymonialne „Syrenka" posiada najwięcej ofert. Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. 5149/k

PLISUJĘ falbanki do sukienek — szkolnych fartuszków Piotrkowska 15 (brama) Fabianowicz.

POLSKI Związek Motorowy prowadzi kursy dla kierowców wszystkich kategorii oraz amatorskie sobotnio-niedzielne. Zapisy: ul. Andrzeja Struga 4 — tel. 217-19 w godz. 13—20, ul. Piotrkowska 183, tel. 618-40 w godz. 8—20.

POGOTOWIE telewizyjne Tybinkowski, telefon 215-73. 90835 g

NOWO OTWARTY bar „Pod Dzikiem" w Smardzewie zaprasza na smaczne posiłki. 91466 g

GDAŃSK-Oliwa — M-4, bloki, garaż zamienię na podobne w Łodzi. Wiesław Czerski, Oliwa, Rodakowskiego 1 c m. 47.

Dnią 11 sierpnia 1970 roku, opatrzony świętymi sakramentami, zmarł, przeżywszy 62 lata

Ś. † P.

KSIĄDZ KANONIK DR

STEFAN CHMIEL

były proboszcz parafii Strońsko

Msza św. żałobna zostanie odprawiona przy zwłokach w kościele Serca Jezusowego w Łodzi na Julianowie dnia 13 sierpnia br. o godz. 16.

Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 18 na cmentarzu św. Anny w Łodzi na Zarzewie.

O powyższych smutnych obrzędach powiadamiają wierni.

DUCHOWIEŃSTWO i RODZINA

PZU

SPOKOJNY wypoczynek na urlopie i wczasach

zapewnisz sobie UBEZPIECZAJĄC w PZU mienie w mieszkaniu od ognia, kradzieży z włamaniem, rabunku, zalania pomieszczeń. Składka roczna wynosi tylko 2 zł od każdego tysiąca złotych sumy ubezpieczenia. Posiadany pojazd mechaniczny można ubezpieczyć od

AUTO CASCO

Informacje i zgłoszenia:
PZU Inspektorat Miejski Łódź, al. Kościuszki 57, tel. 293-46 wewn. 40 oraz inspektoraty powiatowe na terenie województwa i agenci PZU.

Nie zwlekaj z kupnem!

MHD Art. Włókienniczymi NA SEZON SZKOLNY

— Poleciała jak rakieta na wiadomość o tej sprzedaży tkanin na mundurki i ubranka szkolne...

poleca

TKANINY WEŁNIANE NA MUNDURKI I UBRANKA SZKOLNE

w sklepach

PIOTRKOWSKA 142, 228
WOJSKA POLSKIEGO 72
CIESZKOWSKIEGO 4
PL. WOLNOŚCI 8

TKANINY BAWEŁNIANE I JEDWABNE NA FARTUSZKI, BLUZECZKI, KOŁNIERZYKI

WOJSKA POLSKIEGO 72
CIESZKOWSKIEGO 4
PL. WOLNOŚCI 8
NOWOMIEJSKA 1
ZACHODNIA 16
GŁÓWNA 47

GALANTERIĘ WŁÓKIENNICZĄ, PASMANTERIĘ, KOŁNIERZYKI, WORKI DO PANTOFLI, BERETY SZKOLNE

PIOTRKOWSKA 39
NOWOMIEJSKA 1
ZACHODNIA 16
GŁÓWNA 47

ZAOPATRZENIE Z WOJEWÓDZKIEJ HURTOWNI TEKSTYLNEJ

Piękna tradycja tkackiego rękodzieła

Na frontonie szarej, czynszowej kamienicy przy ulicy Gdańskiej 108 — skromny szyld: „Rękodzieło Artystyczne" Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego. To mieszczące się w głębi podwórka, miniaturowe przedsiębiorstwo, nie wyróżnia się na zewnątrz niczym szczególnym. Ot, budynek, jak wiele innych. Ludzie tu pracujący nie zabiegają też o reklamę. Nie gromadzą skrzętnie wycinków prasowych mówiących o sukcesach i randze produkcji. A przecież powodów do dumy jest niemało.

Zacznijmy od początku, to jest od roku 1960. Spółdzielnia ta jako pierwsza w kraju podjęła się niełatwego i ambitnego zadania rekonstrukcji dawnych tkanin stylowych, muzealnych i historycznych. Jakie przyczyny wpłynęły na tę dość ryzykowną decyzję? Główna — to olbrzymie zapotrzebowanie kraju spowodowane niedostatkiem tego rodzaju tkanin. Dla odbudowywanych mozolnie przez państwo, zniszczonych w czasie wojny pomników polskiej kultury narodowej potrzeba było m. in. tkanin ściennych i obiciowych, bez których te dokumenty epoki nie mogłyby istnieć. Spółdzielni przyszło z pomocą Muzeum Historii Włókiennictwa w Łodzi. Jego kustosz dr Adam Nahlik, zobowiązał się tłumaczyć dawne sposoby wytwarzania na język dzisiejszej techniki, przy wiernym zachowaniu wyrazu artystycznego. Jest on współpracownikiem spółdzielni do dziś. Koloryzacją tkanin zajmuje się Helena Przytulska — plastyk i kierownik nadzoru artystycznego „Rękodzieła Artystycznego".

Pierwszą tkaniną zrekonstruowaną przez łódzkich tkaczy była „Makata Buczacka" — XVIII-wieczna tkanina wschodnia, znajdująca się w zbiorach łódzkiego muzeum. Jej pochodnymi były tkaniny zwane „Millenium", „Krak", „Wanda". Później powstawały kolejno tkaniny: „Selimand" — od nazwiska wybitnego majstra tkactwa francuskiego, pracującego w polskich manufakturach w XVIII wieku, „Wenecja" — oparta na motywach włoskich z przełomu XIV i XV w. „Ludwik XVI" i „Wilanów" — rokokowe tkaniny francuskie oraz wiele, wiele innych. Przy odtwarzaniu tkanin czerpano wzory ze zbiorów wspomnianego już Muzeum Historii Włókiennictwa, muzeów narodowych w Krakowie i Warszawie, Ermitażu w Leningradzie i innych.

Tkaniny z łódzkiej spółdzielni zdobią obecnie wnętrza pałaców w Wilanowie, Łańcucie, Nieborowie, Baranowie, a także Teatru Wielkiego w Warszawie, Ratusza Gdańskiego i gmachów reprezentacyjnych jak np. Rady Państwa, Urzędu Rady Ministrów, ambasad akredytowanych w Polsce.

Obok sukcesu artystycznego jakim jest wznowienie tkanin zabytkowych, nasi tkacze odnieśli jeszcze inny sukces dający się zmierzyć w pieniądzu. Dzięki nim państwo zaoszczędziło cennych dewiz, bowiem podobne tkaniny sprowadzane były we wcześniejszym okresie z Francji, Włoch i NRD. Od roku 1966 import został całkowicie wyparty.

Do chwili obecnej w Spółdzielni „Rękodzieło Artystyczne" powstało ponad 20 wzorów tkanin z rozmaitych epok. Czy to dużo? Wystarczy przypomnieć, że styl i forma tkactwa artystycznego wykształcały się w ciągu stuleci, dając w ostatecznym efekcie dzieło sztuki najwyższej rangi. A podjęte w Łodzi próby ich rekonstrukcji trwały zaledwie kilka miesięcy, licząc i te nieudane. Trzeba przy tym dodać, że technika wytwarzania owych tkanin, używany do nich surowiec, barwniki, sposób wykończenia były w wiekach XV—XVIII całkowicie odmienne. A zatem przystosowanie dawnych form, stylu, wyrazu artystycznego do obecnej techniki, surowca, metod wytwarzania w zorganizowanym, mającym swoje rygory czasu i wydajności pracy przedsiębiorstwie — było wysiłkiem niemałym. Ale trud się opłacił. Płyną z całego kraju zamówienia jedne po drugich. Łódzka spółdzielnia znana jest i ceniona.

Pamiętajcie więc oglądając piękne komnaty Wilanowa i innych muzeów, że cząstkę swej świetności zawdzięczają one pracowitym rękom łódzkich tkaczy.

L. HOSZOWSKA

„Łódź Wikingów"

Grupa młodych ludzi z Torunia przed kilku laty zbudowała łódź wiosłowo-żaglową na wzór dawnych łodzi Wikingów. Co roku 5-osobowa załoga oryginalnej łodzi odbywa rejsy po jeziorze Narie koło Morąga. Szefem grupy i budowniczym łodzi jest Marek Szablewski, który obecnie buduje drugą łódź mającą być kopią oryginalnej łodzi Wikingów, która znajduje się w muzeum koło Oslo.

N/z: współcześni Wikingowie na jeziorze Narie.

CAF-Moroz

Nowinki turystyczne

LIPIEC I SIERPIEŃ BEZKONKURENCYJNE

Nie tylko w Polsce mamy kłopoty z krótkotrwałym „szczytem" turystycznego sezonu. Wprawdzie za granicą biura podróży, hotele, pensjonaty itp. powszechnie stosują znaczne obniżki cen dla gości odwiedzających ich kraj po za lipcem i sierpniem, ale mimo to turystyczna nawałnica przewala się głównie przez te dwa miesiące. Międzynarodowe statystyki podają, że np. Francuzi na wakacje masowo wyjeżdżają między 28 czerwca i 3 września. Włosi rozpoczynają urlopy już w połowie czerwca i masowo powracają do domów przed 1 września. Podobnie Holendrzy, którzy kończą wypoczynek już w połowie sierpnia. Najwcześniej w ojczysty bądź zagraniczny plener startują Czesi — bo już 1 czerwca i Szwedzi 10 czerwca.

Wydaje się, że piękna czerwcowa pogoda jaką obserwujemy od kilku już lat w naszym kraju, skłoni rodaków do zmiany kalendarza urlopowego właśnie na rzecz słonecznego czerwca. Wymaga to jednak zapowiadanego od dawna zróżnicowania terminów zakończenia zajęć szkolnych.

ZACZAROWANĄ DOROŻKĄ NA STARE I NOWE MIASTO

Po zamknięciu warszawskiej Starówki dla ruchu samochodowego i innych pojazdów mechanicznych, wielkim powodzeniem cieszą się przejażdżki dorożką organizowane w każdą sobotę i niedzielę. Warszawscy fiakrzy zabierają krajowych i zagranicznych turystów na wieczorny spacer po Starym i Nowym Mieście. W programie przewidziano odwiedzenie jednego ze staromiejskich lokali. Na prywatne życzenie można również wynajmować dorożki w dowolnych dniach i godzinach. Wydaje się, że w przyszłym sezonie turystycznym trzeba będzie pomyśleć o nowych dorożkach, bo osiem obecnie istniejących już nie wystarczy. (KS)

RADIO i TV

CZWARTEK, 13 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Trzech w linii prostej" — fragm. 10.25 „Podróże" — fragm. 10.50 Gdzieś na ziemi. 11.00 Muzyka ludowa. 11.25 (Ł) Koncert Ork. ŁRPR. 11.50 Poradnia Rodzinna. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 Na swojską nutę. 13.40 Rytmy i melodie. 14.00 Wiersze laureatów Ogólnop. Festiwalu Poezji w Łodzi. 14.10 Romantyzm w muzyce. 15.00 Wiad. 15.05 Radiolerie z piosenką. 16.00 Wiad. 16.05 Pieśni chóralne. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Przeboje młodzieżowe. 20.00 Dziennik. 20.25 Rytmy i piosenki. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Powstanie Warszawskie w dokumentach polskich i niemieckich. 21.30 Koncert życzeń. 22.00 Opowieść o Beethovenie. 22.40 Od tanga do kazaczoka. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Wiązanka melodii. 23.30 Rewia piosenek. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Przegląd czasopism. 9.45 Koncert rozrywkowy. 10.25 „Miejsce człowieka" — fragm. 10.45 Z twórczości kompozytorów francuskich. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Pieśni Fr. Schuberta. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Rozpoczyna się kampanię skupu" — rep. 13.00 (Ł) Popularny koncert. 13.30 (Ł) Nasz komentarz. 13.40 „Islandzki rejs" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Studio Wczasowe. 15.00 Muzyka polska. 16.00 Wiad. 16.05 Przeboje zawsze młode. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Z twórczości T. Kiesewettera. 17.20 (Ł) „Proces o czary" — fragm. 17.40 (Ł) Melodia, rytm i piosenka. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 Grają warszawscy Stompersi. 19.31 Książki, które na was czekają. 20.01 Gra ork. F. Chacksfielda. 20.21 Poezja, która pomaga żyć. 20.41 Z nagrań słynnych wiolisty S. Kamasy. 21.06 Chwila prozy. 21.11 Opery w przekroju G. Verdi „Falstaff". 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Taneczny relaks. 23.10 Wieczorny koncert. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Gdzie jest przebój? 17.30 „Działa Navarony" — odc. 17.40 Aktualności polskiego big-beatu. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Słowo i dźwięk. 18.35 Śpiewają: Napoleon XIV i Georg Hamilton IV. 18.45 Z wizytą u babci Olejnikowej. 19.00 W. Korabiewicz — „Do Timbuktu". 19.15 Muzyka w poezji. 19.35 Pod szafirową igłą. 20.00 Coś w tym jest — rozmowa o filmach. 20.15 Z prywatnej płyteteki. 20.35 Trybunał Lubelski. 20.50 Włoski katalog. 21.15 Tylko po hiszpańsku. 21.30 Co to był za ślub — rep. 21.50 G. Bizet — „Carmen". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Łuk Triumfalny" — M. E. Remarque'a. 22.45 Kwadrans dla sentymentalnych. 23.00 Nowe tomiki poetyckie. 23.05 Muzyka polska.

TELEWIZJA

16.50 Dziennik TV (W). 17.00 Nie tylko dla pań (W). 17.25 Wiadomości dnia (Ł). 17.40 Filmowy program rozrywkowy prod. wł. (W). 18.15 Poligon (W). 18.45 „Gdzieś w Meksyku", film Tele-Aru (W). 18.55 Lektury współczesne (W). 19.05 Przypominamy, radzimy (W). 19.20 Dobranoc — „Bolek i Lolek na wakacjach" (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.00 Hanka Ordonówna — z cyklu: „Spotkanie z cieniem" (wznowienie). 20.55 „Zeznanie" — film fab. prod. ameryk. (dozwolony od lat 16) (W). 21.50 Refleksje (W). 22.20 Dziennik TV (W).

Mewy — śmieszki doczekały się potomstwa

Przebywająca od paru lat w łódzkim ZOO para mew-śmieszek doczekała się potomstwa. Z jaj wykluła się parka małych. Warto zaznaczyć, że ptaki te w ogrodach zoologicznych mnożą się bardzo rzadko, tym większe więc zadowolenie hodowców łódzkiego ZOO.

Wśród ptaków krajowych wciąż dużą sensacją jest mówiący kruk. Niejeden ze zwiedzających ze zdziwieniem ogląda się, gdy czarny ptak krzyczy „Zosiu"! lub „Kaziu!"

(k)

Kronika wypadków

◆ Na ul. Żeromskiego 80, kierowca motocykla IK 9377 potrącił na przejściu dla pieszych Julię H. lat 25 (Jarosławska 18). W wyniku wypadku kobieta doznała obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

◆ Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Biegańskiego kierowca motocykla IX 8651 na skutek nieostrożnej jazdy uderzył w tył samochodu ciężarowego. Motocykliście pomocy udzieliło pogotowie.

◆ Na ul. Drewnowskiej kierowca samochodu ciężarowego zajechał drogę 12-letniemu kierowcy motoroweru „Komar" Andrzejowi B. (Drewnowska 130). Chłopiec i jego 13-letnia pasażerka doznali lekkich potłuczeń.

◆ Na ul. Rzgowskiej nieznany chłopiec jadąc rowerem potrącił przechodzącą jezdnię Juliannę K. lat 66 (Energetyków 6), której pomocy udzieliło pogotowie. Niefortunny rowerzysta oraz świadkowie zajścia proszeni są do WKRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 516-62.

◆ Na ul. Małachowskiego przy Niciarnianej kierowca autokaru MPK zmuszony został przez przechodnia do gwałtownego hamowania na skutek czego upadła jadąca wozem Janina D. (Konstytucyjna 3). Ranna przebywa w szpitalu pogotowia.

◆ Na jezdnię ul. Więckowskiego wyszedł nieostrożnie Tadeusz Z. (Więckowskiego 49) i został potrącony przez samochód ciężarowy. Mężczyzna doznał ogólnych potłuczeń.

◆ Na trasie do Ozorkowa na skutek uszkodzenia zwrotnicy wykoleił się tramwaj 46/8. Zastosowano ruch wahadłowy.

(kl)

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Temperatura od 10 do 20 st. C. Wiatry na ogół umiarkowane zachodnie i północno-zachodnie. Jutro nieco cieplej. Słońce zajdzie dziś o 19.12, a jutro wzejdzie o 4.23. Imieniny obchodzą dziś Helena i Hipolit.

* * *

Podczas ostatniej doby w Tatrach spadło 34 mm deszczu, co z kolei spowodowało gwałtowny spadek temperatury w górach.

12 bm. w godzinach rannych na Kasprowym Wierchu zanotowano zaledwie 1 st. ciepła. Wyżej, na Rysach, temperatura wahała się w granicach zera i nawet powstały częściowe zalodzenia bloków skalnych.

Niebo sobie — ziemia sobie...

WIELKIE — czy szybkie?

KOLOS POWIETRZNY, „BOEING 747", NAZWANY „ODRZUTOWYM SŁONIEM", JESZCZE DOBRZE NIE „ZAGRZAŁ" POWIETRZNYCH SZLAKÓW — A TU JUŻ POJAWILI SIĘ NOWI KONKURENCI. SĄ CO PRAWDA NIECO MNIEJSI, ALE I TAK MOGĄ ZAIMPONOWAĆ ROZMIARAMI: KAŻDY Z NICH ZABIERA NIEMAL DWA RAZY TYLE PASAŻERÓW (OD 250 DO 300), CO MASZYNY EKSPLOATOWANE PRZED POJAWIENIEM SIĘ „JUMBO JETA".

Dwie firmy amerykańskie „McDonell — Douglas" i „Lockheed" przedstawiły swe wielkie samoloty, które mają wejść do służby w lotnictwie już w roku przyszłym. Nie wiadomo jeszcze, jak duże będą zamówienia na zaprezentowane maszyny, ale sądząc po powodzeniu „Boeinga 747" — z dwudziestu ośmiu krajów wpłynęły już zamówienia na 186 „Odrzutowych Słoni" — wielkie samoloty chętnie nabywane są przez poszczególne towarzystwa lotnicze.

Jak wiadomo „Boeing 747" nie jest samolotem równie szybkim jak wielkim. Osiąga on szybkość ok. 1000 km/godz. i pod dobnymi parametrami w tym zakresie legitymują się nieco mniejsi powietrzni konkurenci „Odrzutowego Słonia".

Nie znaczy to, że podniebny wyścig z szybkością został poniechany. Już niedługo wejdą do eksploatacji pasażerskie samoloty naddźwiękowe: radziecki „Tu-144" i francusko-brytyjski „Concorde" o zdolności przewozowej 120 pasażerów i prędkości 2500 km/godz. Wreszcie za kilka lat ma wejść do służby amerykański pasażerski samolot naddźwiękowy „Boeing 2707" o prędkości 2700 km/godz. i zdolności przewozowej 230 pasażerów.

CO GÓRĄ?

Jak więc wyglądać będzie przyszłość powietrznych szlaków: szybkość czy wielkość samolotów weźmie górę, a może obie te tendencje, obeserwowane we współczesnym budownictwie samolotów, zostaną pogodzone?

W prasie fachowej można znaleźć ciekawe rozważania na ten temat. Otóż jeśli można zbudować samolot przenoszący na przykład 125 osób z Nowego Jorku do Londynu w ciągu 200 minut, poruszający się z podwójną prędkością dźwięku, to czy nie byłoby lepiej zbudować samolot jeszcze szybszy i przewozić 250 pasażerów w ciągu 150 minut? Można już dziś stwierdzić, że odpowiedź na takie pytanie leży nie tylko w sferze techniki, która nie jest tu hamulcem, lecz w dziedzinie ekonomii. Prędkość jest zawsze okupiona wydatkiem energii, a ta kosztuje.

Innym jeszcze problemem, na który nie ma odpowiedzi, jest hałas który w nie spotykanej dotąd skali przyniosą samoloty naddźwiękowe. Przekraczanie bariery dźwięku jest znane mieszkańcom wielkich miast z prób przed defiladami lotniczymi, które, bądź co bądź, nie bywają tak często. Samoloty naddźwiękowe ze swym ogromnym hałasem będą nad miastami gościć codziennymi. Jak zostanie to rozwiązane? Jeszcze nie wiadomo, można jednakże z całą pewnością powiedzieć, że nie będzie to sprawa ani łatwa, ani tania.

JAK W AUTOBUSIE

Nieco inaczej przedstawia się sprawa przyszłości samolotów-gigantów. Największe współczesne samoloty pasażerskie zabierają na pokład blisko 500 pasażerów i lecą z szybkością 1000 km/godz. Gdyby zabierały one dwa razy więcej pasażerów przy tej samej szybkości podróżnej, cena biletów — jak obliczają fachowcy — zrównałaby się mniej więcej z ceną przejazdów autobusowych, licząc oczywiście za tzw. pasażero-kilometr. Wówczas za przelot nad Atlantykiem płaciłoby się ok. 100 dolarów i samolot taki stałby się rzeczywiście środkiem masowej komunikacji.

Jednakże i te samoloty-olbrzymy nie mają przyszłości usłanej różami. Najtrudniejszym zagadnieniem do rozwiązania komunikacji takimi samolotami jest nieprzystosowanie lotnisk do obsługi tak wielkiej ilości pasażerów w krótkim czasie.

Czy w przyszłości takie lotniska powstaną? Zobaczymy.

T. MIECIK

Przed sopockim festiwalem
Piosenkarska próba w Łódzkiej Rozgłośni PR

W Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia Orkiestra pod dyr. Henryka Debicha, przygotowuje się do kolejnego X Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie. Upłynie on pod znakiem minionych polskich festiwali. Naszych barw bronić będą wyłącznie kobiety. Na estradzie Opery Leśnej po próbie w Łodzi wystąpią: Maryla Rodowicz („Jadą wozy kolorowe"), Halina Kunicka („Orkiestry dęte"), Dana Lerska („Wrzosy"). Czytelnicy z prawdziwą radością powitają zapewnę fakt, że obok wymienionych piosenkarek, usłyszymy i zobaczymy również: Ewę Demarczyk (w charakterystycznym dla niej repertuarze) i Annę German, która zaśpiewa trzy piosenki, m. in. „Uroczysko".

Z gości zagranicznych zapowiedział swój udział zwycięzca ubiegłorocznego festiwalu w Sopocie — Henri Des. Obok nowych piosenek powtórzy raz jeszcze piękną — „Maria Consuelo". (hosz.)

W dniu 11. VIII. 1970 roku zmarła

Iraida Żukowska

vel Popow

Wyprowadzenie odbędzie się w dniu 14 sierpnia o godzinie 15.30 z cerkwi prawosławnej przy ulicy Piramowicza na cmentarz na Radogoszczu.

O smutnym tym obrządku powiadamiają

MĄŻ, CÓRKA i przebywający za granicą SYN, SYNOWA I WNUCZĘTA

od czytelników do czytelników

Części na wagę złota

Pół miasta potrafią obejść nasi Czytelnicy i żadna z placówek handlowych, odpowiedzialna za dostarczenie klientom zapasowych części do zakupionych sprzętów i maszyn nie może ich poinformować gdzie, lub kiedy będą mogli nabyć jakiś potrzebny im drobiazg zwany „częścią zamienną".

Wręcz rozpaczliwy był telefon łódzkiej chałupniczki, utrzymującej się wyłącznie z tego co wyprodukuje na swojej dziewiarskiej maszynie „Moda", zakupionej w ub. roku, a wyprodukowanej 2 lata temu przez Gdańskie Zakłady Mechaniki Precyzyjnej. Otóż w tej maszynie zużyły się igły i szczoteczki. Chałupniczka szukała i szuka nadal tych dwóch drobiazgów po wszystkich sklepach.

Indagowany przez nas w tej sprawie kier. działu obrotu częściami zamiennymi łódzkiego „Eldomu" — E. Grudziński — bezradnie rozłożył ręce. Okazuje się bowiem, że nie ma nie tylko szczoteczek czy igieł, ale żadnej innej z 66 części zamiennych z jakich składa się ta maszyna. A nie ma, ponieważ „Eldom", jako pośrednik między producentem a klientem nie złożył zamówień w obowiązującym terminie. Nie dlatego, żeby zapomniał albo zlekceważył potrzeby klientów. Po prostu nie znał tych wszystkich części z jakich składa się maszyna „Moda" Do złożenia zamówienia potrzebny był katalog. Producent powinien był go przesłać wkrótce po wejściu na rynek nowych partii maszyn dziewiarskich. Nadesłał go, ale w końcu czerwca br. Wtedy dopiero dokonano szczegółowych zamówień. Zrealizowane one będą jednak nie prędzej niż w końcu roku, a na pewno w I kwartale przyszłego.

Przykład maszyny „Moda" MD-22, nie stanowi wyjątku — jest swoistą ilustracją do powszechnie stosowanych przez naszych producentów zasad. Narażających na straty zarówno klientów jak i placówki handlowe.

Gdańskie Zakłady Mechaniki Precyzyjnej, tłumaczą się „obiektywnymi" trudnościami. Podobnie wyjaśniają Zakłady Metalowo-Elektryczne „Motoruch" w Krakowie. Produkują one froterki trzyszczotkowe, do których nie potrafią przygotować w wystarczających ilościach pasków napędowych i wirników. Albo Zakłady Maszyn Elektrycznych w Poznaniu. Jeszcze nie tak dawno produkowały one pralnice kwadratowe EL-4. Obecnie wytwarzają nowy typ. Jednak dla tych poprzednich nie przygotowano w odpowiednich ilościach części zapasowych, m. in. tarcz wirnikowych. I dziś posiadacze kwadratowych pralek, jeśli wysiądzie im np. owa tarcza, mogą swój sprzęt przekazać na złom. Taki sam los spotkał szarkę do włosów SR-2 i SR-3. Ich produkcję przejęła od bydgoskiej „Eltry" Kętrzyńska Fabryka Sprzętu Elektrotechnicznego. Dla „swoich" szarek Kętrzyn części wyrabia, dla tamtych bydgoskich, różniących się od obecnych obudową — nie.

Żeby choć trochę pocieszyć naszych Czytelników, pragniemy ich poinformować, że są w kraju solidne firmy, produkujące nowoczesny sprzęt domowy, a do nich duże ilości zapasowych części. Ot, choćby Zakłady Metalowe w Radomiu, skąd pochodzą maszyny szwalnicze, Zakłady Wyrobów Metalowych w Kielcach i Chojnicach (to od nich mamy nasze „Kasie" i „Franie") czy też Wytwórnia Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej, dostarczająca „Szrony".

Cóż, kiedy jest tych zakładów tak niewiele, że niestety, „wiosny" nie czynią...

MARIAN JASNOWSKI

Może w grudniu?...

Chciałem kupić trzy płytki, imitujące glazurę, żeby obudować ścianę przy kuchni. Przez kilka dni jeździłem do jedynego sklepu przy ul. 1 Maja 42, nie było ich. Wreszcie powiedziano mi, że nie sprowadzają na razie tego towaru, ze względu na przewidywany remont. W tym miesiącu sklep jest rzeczywiście w remoncie. Na drzwiach wisi karteczka, że potrzebne materiały drzewne można nabyć w trzech sklepach. Udałem się do jednego z nich na ul. Srebrzyńską 8, gdzie posiadają płyty lakierowane, właśnie takie jakie są mi potrzebne. Jednak mi ich nie sprzedano. Kazano czekać na otwarcie sklepu.

Sądzę, że postępowanie takie jest sprzeczne z zasadą zaopatrzenia klientów w potrzebne materiały. I to właśnie w okresie letnim, kiedy dzieci są na koloniach i można spokojnie przeprowadzić w domach drobne remonty.

MARIAN JASNOWSKI

Wszystko o rentach

Na ten temat dziś, 13 sierpnia br. w godz. 12—13,30 przez NTU 303-04 z naszymi Czytelnikami rozmawiać będzie

ZENON AMANOWICZ
z-ca dyrektora ZUS w Łodzi

☆ Dokumenty potrzebne do uzyskania renty

☆ Zarobki przyjmowane jako podstawa do wymiaru wysokości rent

☆ Dodatki do rent.

NTU 303-04 odpowiada
w godz. 10 - 11
oprócz sobót

REKOMPENSATA

W. D.: Czy pracownik, który nie ma prawa do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, może jako rekompensatę otrzymać odpowiednią ilość wolnego czasu?

RED.: Może, bo nie ma przeszkód prawnych do udzielenia wolnego czasu w zamian za pracę, za którą pracownik nie otrzymał wynagrodzenia.

PRZECIĘTNA Z 3 MIESIĘCY

N. B.: Od 1 sierpnia mam urlop. Czy przy obliczaniu przeciętnej z 3 miesięcy zakład wliczy do niej również 3-tygodniowy okres choroby i pobytu w szpitalu, kiedy to otrzymywałem 25-proc. zasiłek chorobowy?

RED.: Nie, przeciętną urlopową oblicza się zgodnie z par. 3 rozporządzenia przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac od tych dni roboczych, za które pracownikowi przysługiwało wynagrodzenie.

RENÉ REOUVEN OSTRZE LANCETU

Tłum. R. Wysocki

Rozdział ósmy

DRUGI RAZ

I

Paulette wynurzyła się z mgławicy snu z chorym sercem i z wrażeniem, że ktoś ją woła. Był to pierwszy sen, najtwardszy. Nie minęła jeszcze północ. Przewróciła się na drugi bok. Przebudzenie musiało być nagłe, bo jej pamięć, jakby sparaliżowana, nie mogła odtworzyć, co je spowodowało. Pozostał tylko zawrót głowy i nudności, wspomnienie jakiejś niejasnej trwogi. Wyciągnęła rękę i zapaliła lampkę nocną. Światło tak bardzo ją raziło, że natychmiast je zgasiła.

— Coś mi się śniło — pomyślała z niedowierzaniem.

Powiedziała sobie, że zaraz znowu zaśnie w błogim spokoju i to ukoi jej złe samopoczucie. Ale nie udawało się jej zasnąć. Czuła jakiś niepokój, a w nogach dziwną słabość.

— Nie będę wstawać. Chcę zostać w łóżku, pod kołdrą, o niczym nie myśleć...

Znowu odezwało się jakieś wołanie. To bardzo dziwne, Paulette odnosiła wrażenie, że posłyszała je, zanim sam dźwięk do niej dotarł. Ktoś krzyczał ledwie, ledwie: „Paulette". Ale głos pani Muss-Leduran, zazwyczaj tak zdecydowany, ulegał załamaniu między dwiema sylabami jak gdyby zapanowała nad nim słabość wywołana trwogą. Paulette poderwała się bez wahania, oparła się, opuściwszy ramiona, o brzeg łóżka. Przez kilka sekund chwiała się, walcząc z nudnościami, zimnem i ogarniającą ją sennością.

Zarzuciwszy na siebie szlafrok, zrobiła kilka kroków w stronę pokoju swojej pani i to wyrwało ją z chorobliwego otępienia, podsycanego lenistwem i trwogą, w której się szamotała. Zapaliła światło w korytarzu, potem w pokoju. Pani Muss-Leduran leżała na łóżku z oczyma szeroko otwartymi, z bladą twarzą, a wargi jej w regularnych odstępach bezsilnie powtarzały słowo „Paulette". Paulette ujęła ją pod ręce, usiłując posadzić, podsunęła poduszki pod plecy i mamrotała:

— Siedzieć, trzeba siedzieć, nie wolno leżeć, zaraz podam kamfo...

— Nie — wyszeptała starsza dama — boję się, zawołaj Sageta. Tym razem jest ze mną niedobrze, Paulette, całkiem niedobrze...

Paulette zlewnęła. Wróciła jej jaka taka przytomność, ale razem z nią mdłości, tępy ciężar na żołądku, jakaś trwoga ogromna na złowieszcza.

— Niech pani zostanie w tej pozycji, ja lecę do telefonu.

Wybiegła z pokoju, na chwilę oparła się o poręcz schodów, zamykając oczy, by nie widzieć klatki schodowej, której głęboka przepaść tańczyła w jej obolałych oczach w wirze ciemności. Musiała przywołać na pomoc wszystkie swoje siły. Na pierwszym piętrze odwróciła się na pięcie, szarpana sprzecznymi impulsami. Pomyślała, że doktór Saget telefonicznie poleci jej podać lekarstwo, jakie miała na wszelki wypadek w szafce w gabinecie. Należałoby więc je stamtąd zabrać.

Kiedy otwierała drzwi, zdawało jej się, że słyszy jakiś lekki szmer tuż obok i że szmer ten rozlega się w ciszy domu, jakby to było echo jej własnych kroków. Na razie nie zdawała sobie sprawy z tego, co to może oznaczać. Dopiero gdy pchnięta naiwną ciekawością wbiegła na korytarz, trzymając w ręku pudełko z lekarstwami, spostrzegła wyłaniającą się z wnęki sylwetkę mężczyzny. Paulette nie dojrzała zbyt wiele — jasny, gabardinowy płaszcz, kapelusz, którego cień zasłaniał twarz, prawa ręka, w której lśniło ostrze, szybki ruch lewej ręki w stronę kontaktu.

Ciemność, jaka natychmiast zapadła na klatce schodowej, wyzwoliła w niej demona strachu. Paulette wrzasnęła, jednocześnie jej instynkt, zmylony przestrachem cisnął ją dosłownie w ramiona mężczyzny, który skoczył w kierunku schodów. Nastąpiło gwałtowne zderzenie. Podczas szamotania się Paulette wypuściła z ręki pudełko z lekarstwami, ampułki trzaskały pod stopami, straciła równowagę, rzucona gwałtownie na poręcz, o którą uderzyła się karkiem. Zawirowało jej w oczach, jakby nastąpił nagły wybuch, który ogłuszył ją i cisnął w mgłę, z której dochodził do niej słabnący odgłos galopady po drewnianych schodach. Zamknęła oczy. Kiedy je otworzyła, na parterze paliło się światło. Rozległ się chropowaty głos Leonarda:

— Co tam się dzieje, kto tam jest?

Poprzez kraty poręczy rozróżniła sylwetkę starego leśniczego z fuzją w ręku, zwróconą w kierunku piętra wąsatą, zapijaczoną gębą. W górze na schodach rozlegały się ciężkie kroki: to pani Muss-Leduran, uczepiwszy się obiema rękami poręczy, schodziła na dół. Jej blada twarz powoli wynurzała się z ciemności. Machinalnie, jak gdyby nie spodziewając się odpowiedzi, pytała:

— Paulette? Paulette? To ty krzyczałaś?

Zobaczyła dziewczynę leżącą na schodach, opartą o poręcz. Wówczas otworzyła usta, wymówiła szeptem słowo „Paulette", podniosła rękę do serca, zachwiała się i odrętwiała przechyliła się do tyłu, niby aktorka romantycznego teatru.

II

Leonard wbiegał na schody, przeskakując po cztery stopnie naraz i wzywając imienia boskiego. Kiedy znalazł się na piętrze, szeroko otwartymi oczyma przyglądał się obu kobietom, leżącym u jego stóp. Oparł fuzję o ścianę, ukląkł nie bez trudności, podniósł powiekę jednej, następnie drugiej, po czym zbiegł na dół, do kuchni. Mijając drzwi pokoju Migetki, zadudnił w nie pięścią.

— Matko, wstawajcie, biegnijcie na górę, tam was potrzebują!

Wrócił biegiem z mokrą ścierką w ręku. Uderzył nią Paulette w twarz, raz i drugi. Po chwili podniosła nań zamglony wzrok, pełen jeszcze trwogi a potem nagle uszczypnęła się w rękę, jakby chcąc sprawdzić, czy nie śni.

— Miał lancet — szepnęła — trzeba przeszukać dom, może on tu jeszcze jest...

— Jeżeli to on — odparł szorstko Leonard — to na pewno zwiał. W każdym razie najpierw trzeba ocucić szefową, widać, że z nią bardzo źle...

Paulette na czworakach zbliżyła się do pani Muss-Leduran. Stara dama oddychała z ledwością, twarz jej przybrała kolor nie zwiastujący nic dobrego.

— Przenieść ją na łóżko? — mruknął Leonard.

(22) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05. „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-8